Ner 30. Kraków, Środa 6 Lutego 1889. Rocznik XLII.

# CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

**Prenumerata wynosi:**

| | na cały rok | na kwartał | na 1 miesiąc |
|---|---|---|---|
| Pocztą w państwie austryackiem | 24 złr. | 6 złr. | 2 złr. 50 ct. |
| „ niemieckiem | 28 złr. | 7 złr. | 3 złr. |
| „ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego | 32 złr. | 8 złr. | 3 złr. |

**Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego** dnia w miesiącu.
**Listy** z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
**Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

**Prenumeratę przyjmują:**
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń Ignacego Herza plac Maryacki l. 9, handel Bajera przy ul. Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Moses (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, A. Herndl, M. Stern, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.): **w Frankfurcie n. M.** G. K. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

## Śmierć Następcy Tronu Arcyksięcia Rudolfa.

**Kraków** 5 lutego.

W niedzielę o godzinie wpół do 10 wieczór nastąpiło przeniesienie zwłok Arcyksięcia Rudolfa z apartamentów w Burgu do nadwornej kaplicy. Przed wyżej oznaczoną godziną przybył proboszcz nadworny prałat Dr Wawrzyniec Mayer wraz z asystencyą i pobłogosławił zwłoki, poczem przeniesiono je do kaplicy. Orszak poprzedzał furyer dworski, dalej postępował chór kapeli nadwornej, śpiewający *Miserere* Palestriny, tudzież proboszcz nadworny i zamkowy w infule, poprzedzony swoją asystą i krzyżem parafialnym. Przed trumną szedł furyer przyboczny, ochmistrz dworu wiceadmirał hr. Bombelles, adjutant przyboczny hr. Rosenberg i oficer ordynansowy kapitan baron Giesl. Zwłoki w trumnie przykrytej białym całunem, a złożonej na marach obitych czarnem suknem, niesione były przez kamerdynerów przy pomocy lokajów dworskich. Dwóch łuczników, oraz dwóch węgierskich gwardzistów przybocznych, następnie czterech trabantów i czterech gwardzistów przybocznych asystowało po obu stronach trumny, obok której postępowało z każdej strony po trzech paziów z jarzącemi pochodniami. Orszak posuwał się przez Säulenstiege, Theatergang i Botschafterstiege do kaplicy, w której przedsionku oczekiwali na zwłoki wielki ochmistrz dworu cesarskiego jenerał kawaleryi ks. Hohenlohe i wielki mistrz ceremonii hr. Kalman Hunyady. Trumnę wniesiono następnie do kaplicy, ustawiono na katafalku, a po pokropieniu zwłok przez proboszcza nadwornego, wszyscy się wydalili i kaplica została zamkniętą.

Wczoraj o godzinie 8 rano po ponownem pokropieniu dozwolono publiczności przystępu do ustawionych na katafalku zwłok Cesarzewicza. — Kościół i oratoryum są czarno udrapowane, stale obciągnięte czarnem suknem, ołtarze zakryte czarnemi zasłonami, na których znajdują się herby zmarłego. Rzęsiście oświetlony katafalk okryty jest czarnem suknem, a miejsce, gdzie stoi trumna, złotą draperyą; po nad nią wznosi się czarny baldachim. Na stole złożone są: cesarska korona książęca, kapelusz arcyksiążęcy i kapelusz jeneralski wraz z szablą, następnie na czarnej aksamitnej poduszce ordery zmarłego. Straż honorową trzymają z wydobytemi pałaszami gwardziści przyboczni. Na piersiach zwłok i u nóg leżą wieńce Najjaśniejszych Państwa, Arcyksiężnej Stefanii, Arcyksiężniczki Elżbiety, Arcyksiężniczki Maryi Waleryi i ks. Gizeli, tudzież innych członków rodziny cesarskiej. Na prawej stronie katafalku znajdują się wieńce księcia i księżnej Walii, na lewej cesarza niemieckiego i króla serbskiego Milana. Wieniec, jaki złożyła Arcyks. Stefania, składa się z palm, liści dębowych, gałązek sosnowych, fijołków, białych róż, gwoździków i niezapominajek. Na białych wstęgach błyszczy złoty napis: „Od Twojej Stefanii.“ Krolowa Marya Krystyna hiszpańska poleciła złożyć wspaniały wieniec, na którego czerwono-żółtej wstędze widać napis: „W wdzięcznej pamięci — królowa Marya Krystyna.“ Z polecenia szacha perskiego złożył poseł Neriman Chan przepyszny wieniec na trumnie Arcyks. Rudolfa. Burmistrz Uhl złożył również kosztowny wieniec, na którego biało-czerwonej jedwabnej szarfie widać napis: „Niezapomnianemu — wdzięczne miasto Wiedeń.“ Prócz tego wymienić jeszcze należy wieniec od hr. Bombelles, hr. Juliusza Andrassego, od Telekiego, Henryka Crenneville (z napisem: W niewysłowionej boleści pierwszy towarzysz młodości), hr. Artura Potockiego, dalej wieniec palmowy z białą wstęgą z napisem: „Swemu najdostojniejszemu doktorowi honorowemu — c. k. Uniwersytet Jagielloński w Krakowie,“ a między innemi także wieniec od deputowanego do Rady państwa radcy dworu Kowalskiego w imieniu wszystkich stowarzyszeń ruskich.

Jako prawdziwe arcydzieło w swoim rodzaju podziwiają wieniec, złożony przez reprezentantów prasy francuskiej. Wieniec ten ma więcej, niż 2 metry średnicy; jest on prawdopodobnie największym ze wszystkich dotychczas złożonych, a ułożenie jego świadczy o najwykwintniejszym guście. Arcydzieło to kunsztu kwiaciarskiego składa się z kamelij i konwalij, wkoło zaś całego wieńca znajduje się napis: *„à l'Archiduc Rodolphe“*. Litery składają się z fijołków, wychylających się znów z innych białych kwiatów. Środek wieńca wypełniony jest białą jedwabną materyą, na której w barwach narodowych Austro-Węgier i Francyi błyszczy napis: *„la France — la Presse française“* Całość wywiera wspaniały efekt. Wieniec wykonany został w magazynie Marxa (przy Kärntnerring). Inicyatywa do tego daru wyszła od dwóch publicystów francuskich pp. Dubois i Lindenlaub, którzy dłuższy czas mieszkali w Wiedniu, pierwszy jako korespondent *Soleil*, drugi jako korespondent *Temps*; obaj wielcy wielbiciele Austryi i jej stolicy, w której też najsympatyczniejsze po sobie zostawili wspomnienie. Utworzyli oni w połączeniu z pp. Köchlin (z *Journal des Débats)*, Saint-Cère (z *Figaro)*, Giffard (z *Petit Journal)* i Ranson (z *Matin)* komitet, do którego też potem przyłączyli się: znana autorka p. Adam i księżna Ratazzi, tudzież p. Ferdynand de Lesseps. Panu Fillion, wiedeńskiemu korespondentowi Ajencyi Havasa, polecono złożyć ten wieniec na trumnie zmarłego Następcy tronu.

Dziś o godzinie 4-tej po południu odbędzie się pogrzeb.

Jak się dowiaduje *Presse*, Najj. Państwo i Arcyksiężniczka Marya Walerya udadzą się w sobotę, lub w poniedziałek na dłuższy pobyt do Gödöllö. Belgijska para królewska i ks. Baldwin powrócą we środę lub we czwartek do Brukseli. O wyjeździe Arcyks. Stefanii dotąd na pewno nic nie wiadomo.

W tej mierze czytamy w *Polit. Corr.*: Według naszych informacyj należy z największą ostrożnością przyjmować pogłoski, jakoby Arcyksiężna Stefania zamierzała stale opuścić Austro-Węgry. Dowiadujemy się przeciwnie z wiarogodnego źródła, iż Najdostojniejsza Arcyksiężna oświadczyła niedawno, że Najjaśniejszych Państwa, Arcyksiężniczkę Elżbietę, Austro-Węgry i Wiedeń za nadto kocha, aby je mogła opuścić i że nieszczęściem, jakie wszystkich dotknęło, czuje się jeszcze ściślej z nimi związaną.

To samo pismo donosi również: Możemy zapewnić, iż w poinformowanych kołach nie wiadomo wcale o rzekomem zrzeczeniu się Arcyksięcia Karola Ludwika praw do następstwa na tron.

### Z kraju.

O manifestacyach żałobnych z powodu śmierci Następcy Tronu Arcyks. Rudolfa dochodzą z kraju następujące wiadomości:

Z Rohatyna. Na pierwszą urzędową wiadomość o zgonie Najd. Cesarzewicza, pospieszyła reprezentacya gminna z wysłaniem licznej deputacyi, która na ręce starosty złożyła wyrazy najgłębszej kondolencyi. Na gmachach publicznych zawieszono chorągwie żałobne.

Ze Zbaraża. Cała ludność okazuje najgłębsze przerażenie i współczucie. Czarne chorągwie powiewają na domach starostwa i urzędu gminnego.

Z Bochni. D. 31 stycznia odbyło się w kościele parafialnym żałobne nabożeństwo przy udziale wszystkich władz rządowych, autonomicznych, wojskowych i bardzo licznie zebranej publiczności nietylko z Bochni, lecz z całego powiatu. Po nabożeństwie przybyli do Starostwa prezes Rady powiatowej wraz z członkami wydziału, burmistrz na czele reprezentacyi gminnej, naczelnik stacyi kolejowej, dyrektor gimnazyum i t. d., aby dać wyraz głębokiej żałoby z powodu ciężkiego ciosu, jaki dotknął Dynastyę i Państwo.

Z Chrzanowa. Na pierwszą wiadomość o okropnej katastrofie, zebrała się Rada powiatowa. którą zagaił wiceprezes hr. Antoni Wodzicki podniosłą mową, dając w imieniu całego powiatu wyraz najgłębszego żalu i boleści.

Rada gminna miasta Stryja wystosowała na ręce Starostwa adres kondolencyjny do Tronu. Również złożyły wyrazy współczucia najgłębszego z powodu zgonu ś. p. Cesarzewicza, w Starostwie miejscowem, deputacye Rady powiatowej stryjskiej, deputacya tamtejszej kasy Oszczędności, Towarzystwa zaliczkowego i wszystkich korporacyj przemysłowych. Wszystkie budynki urzędowe, oraz wiele domów prywatnych, powywieszały czarne chorągwie na znak żałoby.

Z Sanoka donoszą, że reprezentacya gminy tamtejszej złożyła w ręce starosty wyrazy smutku i współczucia z powodu zgonu śp. Cesarzewicza. Wszystkie gmachy rządowe i autonomiczne wywiesiły chorągwie na znak żałoby.

Podobnież złożyli w Gródku wyrazy kondolencyjne na ręce starosty urzędnicy tamtejszego sądu powiatowego, rada gminna miasta i nauczyciele, urzędnicy starostwa i urzędu podatkowego. Wszystkie zabawy karnawałowe zostały odwołane.

Z Kolbuszowej donoszą, że w tamtejszem starostwie złożyli wyrazy kondolencyjne urzędnicy sądowi, urzędnicy starostwa i urzędu podatkowego, członkowie wydziału powiatowego, oraz wiele osób prywatnych.

Wszystkie władze miejscowe w Tarnobrzegu złożyły na ręce starosty miejscowego wyrazy kondolencyi, wszelkie zabawy zostały odłożone, a z gmachów urzędowych powiewają chorągwie żałobne.

Z Kołomyi. Rada miasta Kołomyi na przerażającą wieść o nagłej śmierci Najd. Arcyksięcia Rudolfa, uchwaliła na posiedzeniu nadzwyczajnem, odbytem na dniu 31 stycznia b. r., urządzić kosztem miasta w poniedziałek dnia 4 lutego b. r. żałobne nabożeństwo za duszę śp. Arcyksięcia.

Z Pilzna. Dnia 2 b. m. złożyli na ręce starosty najgłębsze kondolencye: urzędnicy starostwa, urzędu podatkowego i rady szkolnej okręgowej, sędzia powiatowy z całym swym personalem, notaryusz, następnie reprezentacye gminy miejskiej i reprezentanci izraelickiej gminy wyznaniowej. Na magistracie wywieszono czarną chorągiew.

Z Doliny. W Dolinie, Bolechowie i innych miejscowościach powiatu wywieszono mnóstwo chorągwi żałobnych, odwołano wszystkie zabawy i bale, a wydział powiatowy przesłał na ręce starosty pismo kondolencyjne.

**Wiedeń** 4 lutego.

Wszelkie rozumowania i kombinacye, dotyczące następstwa tronu, nietylko są niewłaściwe i przedwczesne, ale także niepotrzebne. Słusznie bowiem bardzo zwrócono już waszą uwagę na to, że porządek sukcesyi w Austryi postanawia i określa, bez najmniejszej wątpliwości, sankcya pragmatyczna. Otóż oprócz tego, co przepisuje ona stanowczo pod względem sukcesyi, zachodzą zawsze w podobnych wypadkach okoliczności, może więcej formalnej niż istotnej natury, które jednak uszanowane być muszą i które wykluczają na razie wszelkie kombinacye i pozwalają jedynie trzymać się ściśle i wyczerpująco przepisów i formalności pragmatycznej sankcyi. Dlatego, powtarzam, nie należy już całkiem poruszać tego przedmiotu.

Napływ publiczności i ścisk jest tak wielki w okolicy Burgu, że zaszło podobno kilka przypadków; towarzystwo pomocy sanitarnej pospieszyć musiało z pomocą; następnie wystąpiła piechota, a w tej chwili i kawalerya. Przytem umysły uspokoić się nie chcą, dalej fantazyują i już niczemu nie wierzą, dlatego że nieskończone wciąż powstają pogłoski i wersye. To, co w przedostatnim pisałem liście, jest zaś prawdą.

Cesarzowa, która najczulszą otacza opieką Najj. Pana i na chwilę go nie opuszcza, okazuje wysoki hart ducha i wiele serca. Najj. Pani nie będzie jutro w kościele. Przedstawiać ją będzie wielka ochmistrzyni hrabina Göes. Trzy pierwsze miejsca w kościele zajmą Najj. Pan i królestwo belgijscy.

## Przegląd Polityczny.

**Kraków 5 lutego.**

Wniosek o podwyższenie uposażenia koronnego, przedłożony sejmowi pruskiemu, o $3\frac{1}{2}$ miliona marek, uzasadnia rząd tem, że dotychczasowy dochód z fideikomisu koronnego pruskiego, wynoszący 12,212,996 marek, nie wystarczał już w zupełności na dawne potrzeby dworu królów pruskich, a okazuje się tem mniej dostatecznym wobec zwiększonych potrzeb reprezentacyjnych od czasu, jak królom pruskim przypadła korona cesarska. Z widocznego niezadowolenia, z jakiem wniosek ten przyjęły niektóre dzienniki opozycyjne, wynika, że jednomyślnie uchwalonym nie zostanie. Głosować będą mianowicie przeciw niemu wolnomyślni.

Projekt do ustawy względem zmiany systemu wyborczego, przedłożony francuskiej Izbie deputowanych przez Floqueta, znosi artykuły 1, 2 i 3 ustawy z dnia 16 czerwca 1885 r., zaprowadzającej wybory listami, a przywraca postanowienia ustawy z 30 listopada 1875 r., przepisujące, że każdy powiat *(arrondissement)* ma wybierać po jednym deputowanym, te zaś powiaty, których ludność przenosi 100,000 mieszkańców, po dwóch. Z tego powodu zmieni się nieco liczba deputowanych i będzie ich w ogólności na prowincyi dziesięciu mniej, niż dotąd.

Wnioskom o uznanie projektu rządowego za nagły sprzeciwia się Floquet z dwóch względów, raz dla uniknięcia dyskusyi w obecnej chwili wielkiego rozdrażnienia, a następnie dlatego, aby spieszne przyjęcie wniosku nie wywołało kwestyi rozwiązania Izby, wybranej na podstawie dawnego systemu wyborczego. Zdaje się, że ostateczne uchwalenie zaprojektowanych zmian ma się przeciągnąć aż ku jesieni.

O ile pogłoski o zmianach, mających zajść w gabinecie Floqueta, są uzasadnione, trudno osądzić. Niektóre dzienniki, zwykle dobrze poinformowane, twierdzą, że tak minister sprawiedliwości, jak i Freycinet nie chcą się zgodzić na zapowiedziane już przez Floqueta zmiany kodeksu karnego, uważając je za postanowienia, dające sposobność rządowi do chwytania się środków dowolnych, co łatwo sprowadzić może terroryzm republikański, tego zaś Francya nie znosi, bo ile razy po jakiejbądź stronie pojawił się terroryzm, zachodziły zawsze nagłe zmiany systemu rządowego. Ajencya Havasa nie zaprzecza wyraźnie, jakoby ministrowie ci nie chcieli się zgodzić na zamiary Floqueta, powiada tylko, że panowie ci nie mieli dotąd sposobności objawienia swego zdania, bo im Floquet jeszcze dosłownego brzmienia projektu zamierzonej ustawy nie udzielił, rozsiewane więc wiadomości są, jej zdaniem, co najmniej przedwczesnemi.

*Exposé* włoskiego ministra finansów wykazuje smutny stan finansów włoskich. Niedobór stały wynosi 191 milionów, a chwilowe nadzwyczajne potrzeby wznoszą go do wysokości 460 milionów. Środki, jakie na wyrównanie niedoboru proponuje minister finansów, mianowicie przez chwilowe użycie kapitału 240 milionów, stanowiącego główną podstawę kasy, z której pensye wypłacają, spotykają się z niezadowoleniem znacznej części Izby.

## KORESPONDENCYA „CZASU“.

**Lwów** 3 lutego.

(Z Rady szkolnej krajowej. — Zmiany w Wydziale krajowym).

(X) Z inicyatywy Rady szkolnej krajowej powołaną została w dniu 31 z. m. fachowa ankieta dla zastanowienia się nad rewizyą używanej dotąd w szkołach średnich łacińskiej gramatyki Dra Zygmunta Samolewicza.

W obradach ankiety, która zebrała się w wielkiej sali Namiestnictwa, wzięli udział pp.: Dr Wł. Zajączkowski, członek Rady szkolnej krajowej jako przewodniczący, profesorowie: Borkowski, Fischer, Librewski, Palmstein, Dr Niementowski, Próchnicki, Kozioł, Dr Samolewicz, Dr Cwikliński, Dr Kruczkiewicz i Dr Morawski, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego, oraz członkowie Rady szkolnej krajowej Dr Gerstman i Hückel. Poszczególne grona nauczycielskie nadesłały Radzie szkolnej krajowej cały szereg uwag, odnoszących się do zmiany pomienionej gramatyki, zaś prof. Sołtysik, jako referent ankiety, zebrał te uwagi w pewną systematyczną całość i przedstawił ankiecie w obszernym elaboracie sprawozdanie wraz z ostatecznemi wnioskami. Elaborat ten, obejmujący kilkadziesiąt arkuszy, opracowany z fachową znajomością przedmiotu, wywołał u członków ankiety ogólne uznanie. Prof. Sołtysik oświadczył się za zmniejszeniem obecnie obowiązującej gramatyki łacińskiej do połowy, i w tym celu zaproponował opuszczenie, względnie skrócenie wielu ustępów, znajdujących się w gramatyce Dra Samolewicza.

Na wniosek Rady szkolnej krajowej udzielił p. minister wyznań i oświecenia sześciomiesięcznych urlopów niektórym suplentom gimnazyalnym, a to celem pozostawienia im więcej wolnego czasu dla przygotowania się do egzaminu kwalifikacyjnego. Urlopy otrzymali: Jan Biela z III gimnazyum w Krakowie; Jan Pelczar z gimnazyum św. Anny w Krakowie; Emil Pelikan z II gimnazyum we Lwowie; Józef Piekarski z gimna-

## Restauracya wnętrza presbiteryum Kościoła Panny Maryi w Krakowie.

Musi to przyznać choćby i najobojętniejszy na wrażenia idealne mieszkaniec naszego miasta, dumny pogardą dla archeologów i wszelkich strzępów przeszłości, że przecież ten wielki gmach na rynku, który lud czci imieniem Najśw. Panny, jest niezwykle wspaniałym i artystycznie pięknym. Gotów może byłby wyprzeć się tego mniemania wśród białego dnia i okazać ochotę otynkowania ceglanych ścian kościoła, ale wstrzymuje się od tego, przypominając, jak w pogodną noc księżycową, gdy cisza zalegnie rynek, gmach ten panuje nad jego umysłem, jak go cieszą promienie oblewające subtelny szczyt wieży, a bielejące kamienie, zarysowujące konturami wnętrza ścian ponurych ceglaną barwą. Nie znasz wspomnień przeszłości, jakie przyczepiły się do gmachu, jego skarbów sztuki, obojętny jesteś na modlitwy ludzkie, które zapełniają wnętrze kościoła — czemu poddałeś się wrażeniu i choć na chwilę gmach ten kochasz?

Odpowiedź łatwa — jestto właściwością prawdziwego dzieła sztuki, a przedewszystkiem, jak tu, architektury, że porywa serca ludzkie i więzi je ku sobie. Kto zaklął w te mury przed wiekami to życie, budzące obojętnych na wrażenia, tego nazwać musimy wielkim artystą. Każdego wchodzącego do wnętrza gmachu, choćby nie znawcę, uderzyć musi niezwykły majestat proporcyj architektonicznych, dziwnie wyniosłe sklepienia i równie dziwna przejrzystość, zyskana olbrzymiemi arkadami i głębia, która wiedzie oczy ku nieśmiertelnemu dziełu Wita Stwosza, umieszczonemu w tej barwnej latarni, jaką się przedstawia zamknięcie kościoła od strony wschodniej. W tem leży sztuka.

Pytaj, czemu lud pobożny Krakowa i jego okolicy tak kocha ten przybytek Boży, wyróżnia go swą miłością z pośród innych kościołów miasta, a znajdziesz odpowiedź w wrażeniu, jakie przynosi prawdziwe dzieło sztuki. Działa ono i na tłumy, nieznające wspomnień o przeszłości miasta, niewiedzące, kiedy i kto kościół zbudował i nierozumiejące, jakie przestrzenie czasu życie swe zaznaczyły tutaj.

Komu nie obca przeszłość dawnej stolicy Polski, ten z wrażeniem artystycznem łączy świadomość, że ten kościół od XIV wieku jest ukochanem dzieckiem sławnego patrycyatu krakowskiego, że wyrósł pod jego opieką i zbogacał się dziełami sztuki, że tryumfy i nieszczęścia miasta odzywały się głosem jego dzwonów. Urasta ten gmach w pamiątkowy pomnik historyi miasta, której nie zapisywały dzieje ogólne narodu; wielbiono, kochano go, ale nie rozumiano, dopóki w miejsce uwielbień, nie zajęły się nim trzy córy umiejętności nowożytnej: historya kultury, historya sztuki i znawstwo, starające się ochraniać dla przyszłości to, co pięknego pozostawiła przeszłość.

Jeżeli dzięki ogłaszaniu drukiem najstarszych aktów z archiwum miasta Krakowa, pracom Szujskiego i Piekosińskiego, wyjaśniła się historya miasta naszego od XIV wieku, a stanęło przed nami to społeczeństwo umiejące się rządzić dobrze i dbające o interes miasta, to historya kościoła Panny Maryi znalazła tu wyjaśnień wiele. Ileż lat przedtem nie rozpoczęła się ta praca archiwalna odnośnie do kościoła naszego? Ambroży Grabowski jest pierwszym, który na tem polu położył zasługi niemałe, tak jak Wilhelm Gąsiorowski badaniem archiwum kościelnego. Rozrzucone zapiski po różnych publikacyach nie wyczerpują wszystkiego, co przechowują archiwa miejskie, ale rzucają światło na historyę budowy gmachu, na bogactwa dawne, widoczne z opisów skarbca w różnych epokach, na zarząd, opiekunów i dostojników kościoła. Monografii z tego materyału nie zyskał dotąd kościół Panny Maryi, ale jest prac wiele, mogących objaśnić o stosunkach jego w przeszłości (J. Łepkowski); pozna z tego każdy ważność pomnika dla historyi kultury. Trudniejsza sprawa z objęciem gmachu w posiadanie historyi sztuki; jak otwarta księga do czytania, tak stał ten uświęcony wspomnieniami dokument kultury, ale artyzmu jego długo czytać nie umiano.

Znawstwo dyletanckie podnosiło po r. 1830 wartość niektórych zabytków sztuki w kościele znajdujących się, ale patrzeć na średniowieczny artyzm nie umiało i nie znało się na tem. Zawsze występował kościół Panny Maryi, jako dzieło architekta XIII wieku z czasów biskupa Iwona, bo świadczył o tem napis przez X. Łopackiego położony — nie zapominajmy, że jeszcze w r. 1861 dyskutowano w dzienniku miejscowym, czy koronka attyki Sukiennic jest w stylu bizantyńskim. Pojęcia stylów nie jasne i w pewne szematyczne grupy uszykowane nie dozwoliły ocenienia naukowego zabytków artystycznych i samego gmachu kościelnego. Komisyi archeologicznej i młodym członkom jej w byłem Towarzystwie Naukowem należy się zasługa powiązania dziejów ogólnych sztuki z zabytkami Krakowa. Pożar Krakowa w r. 1850 zbliżył znawstwo sztuki średniowiecznej do zajęcia się restauracyą pogorzałych zabytków.

Odtąd rozpoczyna się rozumna opieka nad dziełami sztuki przeszłości, w której prym trzyma komitet parafialny kościoła Panny Maryi, a raczej tak zwany Dozór kościelny, który go poprzedził. Co zrobiono dla zachowania dzieł sztuki w kościele Panny Maryi, świadczy o tej miłości praktycznej, co nie daje upaść świetności kościoła. Z niedbalstwa, w jakiem go zastała rozbudzona miłość sztuki, stał się kościół wzorem dobrego utrzymania zabytków. Czego nie zrobiono przez te trzydzieści kilka lat, ile nie uratowano dzieł sztuki i przemysłu artystycznego, które mogły były runąć i w proch się obrócić, nie tu miejsce donosić. Powinno te zasługi uznać miasto i pamiętać imiona tych, którzy tu czynni byli. Dach kościelny, granitowy cokuł, nowe cztery pinakle, okna kościelne z pięknemi rozetowaniami, ołtarz Wita Stwosza, witraże w trzech oknach, stalle radzieckie i ławnicze, stalle syndykowskie, kaplica Bonarów, gzymsy i rozetowania okien w wieży dzwonnej — naprawa schodów na wieżę, oczyszczenie ścian zewnątrz i tyle innych rzeczy sztuki, oto tytuły do tej wdzięczności. Restauracye były szkołą, w której uczyliśmy się rozpoznawać zblizka warunki techniki i artyzmu zeszłych wieków, w której wykształcali się nasi dzisiejsi rękodzielnicy, w której poznano zblizka właściwości stylowe miejscowe.

Studya nad architekturą kościoła i jego zabytkami sztuki przyszły w następstwie prac archiwalnych i restauracyjnych. Rozglądano się ze ścisłością naukową po raz pierwszy za przykładem Niemca Essenweina, który w dziele swem o średniowiecznej sztuce Krakowa wskazał pierwszy na właściwości konstrukcyi kościołów naszych XIV wieku. Autor bawił w Krakowie zbyt krótko, aby gruntownie rzecz zbadać; słusznie najdoskonalej opracował katedrę naszą i wskazał na jej osobliwszy układ i system szkarp, ale jak pomylił, nazywając ją budową ciosową, tak kościół N. Panny Maryi niedosyć podniósł, a zaliczył go do stylu wiślano-baltyckiego, którą to nazwą pomieszał wszystko. Na podstawie głębszych studyów konstrukcyjnych i estetycznych kościoła naszego kongres historyków imienia Długosza uznał, że budowa ta nasza ma bliższy związek z architekturą kamienną zachodnio-europejską, niż z ceglanemi budowlami Pomorza, Brandenburgii i krzyżackich ziem, a szeregiem artykułów w *Przeglądzie technicznym* warszawskim z r. 1887 piszący te słowa wskazał różnice, jakie zachodzą między dwoma odcieniami stylowemi i środki, jakich nasz odcień używa wyłącznie. Obrazy Kulmbacha znalazły się umiejętnie opracowanemi przez prof. Sokołowskiego. Ołtarz Stwosza wyjaśnionym co do treści swych został, a z dniem każdym zjawiają się sumienne naukowe prace o sztuce w kościele Panny Maryi. Takie hołdy składa umiejętność sztuki wiekopomnemu dziełu Krakowa i składać na długo nie przestanie. Piękne fotografie p. Kriegera roznoszą po świecie wiadomość o arcydziełach w kościele znajdujących się, co także do prac naukowych zaliczyćby się godziło.

Pragnąłem temi kilku wstępnemi słowy do treści, tytułem artykułu tego zaznaczonej, wskazać z jednej strony uznanie, jakie mamy dla piękności pomnika we wszystkich warstwach, z drugiej to, że wiemy trzeźwo, z czem mamy do czynienia na podstawie nauki. Musimy przyznać, że temi warunkami kieruje się zawsze i kierował przedtem tak zwany Komitet parafialny, obecnie pod przewodnictwem JE. p. Pawła Popiela zostający. — Sprawa restauracyi to zwykły porządek dzienny Komitetu od lat wielu. To, co dzisiaj stanęło, to jest zamiar przywrócenia wnętrzu kościelnemu pierwotnej gotyckiej szaty, jaką utraciło w XVIII wieku, ma być uwieńczeniem jego zasług około kościoła Panny Maryi. Niemającemu zamiaru pisania tutaj historyi tego kościoła i losów jego budowy, niech będzie wolno zaznaczyć w kilku słowach, czem jest jego wnętrze i jaki jego stan zastajemy.

Pozornie wydaje się on jednym organizmem gotyckim, na jednym zakreślonym planie, w rzeczywistości rozpoznajemy w nim trzy składowe części, dzieła trzech zbliżonych do siebie epok oraz czwartą czasem nieco oddaloną. Za najstarszą część uważamy obie wieże, pochodzące jeszcze z pierwszej połowy XIV wieku, za młodszą nieco ukończone około 1360 roku presbiteryum kościelne, nawa główna wraz z pobocznemi wciśnięte zostały pomiędzy te dwie starsze części dopiero w samym końcu XIV wieku. Szereg kaplic obok naw bocznych przynależy do XV wieku, niektóre z nich budowały się jeszcze na początku XVI-go stulecia. Całość należy do ceglano-kamiennych budowli w odcieniu konstrukcyjnym krakowskim, stworzonym ze względu na oszczędność i użycie dwóch materyałów o różnej wytrzymałości. — Ze wszystkich kościołów tego systemu nasz ma rozmiary największe, a sklepienie główne wznosi się na wysokości 28 metrów, gdy nawy boczne mają je na wysokości 14 metrów.

Najbogaciej przedstawia się presbiteryum; jest ono względnie części przodkowej kościoła, dziełem prawdziwie znakomitem, a w systemie ceglano-kamiennym niezaprzeczenie najpierwszem w kraju naszym. Fundatorem jest znany Mikołaj Wierzynek, stolnik z czasów Kazimierza W. Starałem się scharakteryzować to wiekopomne dzieło, pisząc w *Przyjacielu sztuki kościelnej* (Rocznik I, Nr. 6) artykuł: „Jaki skarb Mikołaj Wierzynek zostawił w upominku Krakowowi.“ Tam odsyłam czytelnika, któryby się w tej sprawie pouczyć zechciał. Nawy przodkowe stanęły ze składek publicznych, a zajmowali się budową rajcy miejscy; sprowadzili oni z Pragi mistrza Wernera, architekta, dla zbudowania sklepienia nawy głównej.

WŁADYSŁAW ŁUSZCZKIEWICZ.

*(Ciąg dalszy nastąpi)*

zyum przemyskiego; Władysław Bojarski z gimnazyum tarnopolskiego, oraz Tadeusz Kopystyński z gimnazyum brodzkiego.

W następstwie wyboru p. Chrzanowskiego członkiem Wydziału krajowego, zarządził p. Marszałek krajowy pewne zmiany w rozdziale czynności poszczególnych departamentów. I tak członek Wydziału krajowego Dr Wereszczyński, który dotąd miał w swym referacie sprawy melioracyj, szkół rolniczych, lasowej, kultury krajowej, dalej sprawy dotyczące przemysłu, Banku krajowego i wielu innych, obejmuje w tych dniach departament drogowy, a nadto z dotychczasowego referatu obejmie melioracyę i szkoły rolnicze. Członek Wydziału krajowego p. Chrzanowski otrzyma sprawy odnoszące się do skarbowości, przemysłu, szkoły lasowej, Banku krajowego i kultury krajowej (z wyjątkiem melioracyj). Nadto p. Wereszczyński dla braku czasu zrezygnował z godności członka Rady szkolnej krajowej, a na jego miejsce postanowił Wydział krajowy powołać p. Chrzanowskiego.

Z powodu wyjazdu do Wiednia członka Wydz. krajowego prezydenta Izby deputowanych Dra Smolki, powołał p. Marszałek krajowy do kierownictwa departamentem gminnym zastępcę członka Wydziału Dra Rybickiego, który już przed kilku dniami objął urzędowanie.

## Rozmaitości polityczne.

### Z Litwy.

*Dziennik Poznański* otrzymuje z Wilna „z zupełnie pewnego źródła" następujący list:

Czasy strasznego prześladowania z czasów Murawiewa znowu zmartwychpowstają, a kto wie, może prześladowanie będzie sroższe teraz za Kochanowa, niż za Murawiewa. Wilno jest dziś pod wpływem nowego ciosu, który nas dotknął, a który ludność całą wprawił w osłupienie. Od samego rana dozorcy policyjni ściągają od kupców podpisy pod deklaracyą drukowaną, którą wam przesyłam w dosłownem tłumaczeniu:

Deklaracya.

„My niżej podpisujący się właściciele składów, sklepów i innych zakładów handlowych w m. Wilnie dajemy niniejszem deklaracyą p. policmajstrowi wileńskiemu na to, iż nam oświadczono, abyśmy my sami i nasi subjekci nie używali w składach i sklepach w rozmowie języka polskiego nigdy, jakoteż w stosunkach z publicznością — w przeciwnym bowiem razie będziemy pociągnięci za pierwszym razem do kary pieniężnej wedle uznania p. generał-gubernatora wileńskiego, kowieńskiego, grodzieńskiego, a za drugim razem skład nasz będzie zamknięty."

Nie macie pojęcia o przygnębieniu, jakie tu dziś panuje.

Nadsyłani szpiedzy będą naumyślnie udawali, że po rosyjsku nie rozumieją; kupiec słówko powie po polsku, szpieg zadenuncyuje i albo kara, albo zamknięcie składu niechybnie nastąpi.

Od kilku miesięcy, powiem nawet otwarcie, od czasu przybycia Kochanowa, któremu poprzedził terror straszliwy — ledwo oddychaliśmy, a tymczasem teraz kiedy cicho siedzimy wszyscy jak mysz pod miotłą, odrazu spada na nas grom. Kto podsunął Kochanowowi tę myśl piekielną? Co mogło tę represyę nieludzką wywołać? Jestto zamach na nasz handel, który i tak ginie wobec konkurencyi żydowskiej, nieprzebierającej w środkach i dławiącej nas biedaków.

Pod wpływem ciosu, jaki nas dotknął, nie piszę więcej; drży ręka z oburzenia i myśli się mącą.

Cóż na to p. Komarow i *Sławiańskie Izwiestia*, które mają starać się o usunięcie „powodów niezgody" pomiędzy nami a rządem rosyjskim. Zgoda się chyba na to, że postępowanie jak powyższe i cały system ani na chwilę do wzajemnej miłości się nie przyczynią.

### Z Berlina.

Artykuł pod tytułem: „Dynastya Bismarka," umieszczony w lutowym zeszycie londyńskiego *Contemporary Rewiew*, wywołał ogromne wrażenie. Tchnie on taką nienawiścią przeciw ks. Bismarkowi, że nie może porównać się z żadną dotąd filipiką w tę stronę wymierzoną. *Standard* zamieścił wyjątki z artykułu, prorokując, że rozpocznie on znowu orgię polemiczną, jaka rozpasała się na mogile cesarza Fryderyka. Jeżeli odkrycia nie są wynikiem złośliwej fantazyi, muszą pochodzić chyba ze sfer najwyższych i wtajemniczonych we wszystkie arcana stosunków dworskich. Artykuł jest zamachem na całe stanowisko dzisiejsze i historyczne ks. Bismarka, na jego system i plany. Plotkarstwo klubowe w Londynie autorstwo artykułu przypisuje Mackenziemu lub Morierowi, albo wreszcie ich spółce. Przewidują wszelako, że ks. Bismark przypisze go inspiracyom cesarzowej Fryderykowej, wskutek czego przygotowanym być można na nowe zajścia na dworze berlińskim. Lord Salisbury zrywa zupełnie z tym wypadkiem, bojąc się, aby nie sparaliżował on usiłowania jego około utrzymania dobrych stosunków pomiędzy Anglią i Niemcami. Według *Frankf. Ztg* autorem tego artykułu ma być Sir Grant Duff, były gubernator Madrasu.

Według pism angielskich, ma cesarz Wilhelm po złożeniu żałoby po cesarzu Fryderyku odwiedzić swoją babkę, królowę Wiktoryę. Pobyt cesarza w Londynie potrwa prawdopodobnie 10 dni.

X. biskup Kopp powrócił już z Berlina do Wrocławia. Krótko przed odjazdem odwiedził go jeszcze minister oświecenia w jego mieszkaniu w hotelu „Royal."

Rada związkowa przyjęła w ubiegły piątek projekt do ustawy, dotyczącej zwalczania niewolnictwa i opieki niemieckich interesów w wschodniej Afryce w tej formie w jakiej ją przyjął parlament.

## Kronika miejscowa i zagraniczna.

**Kraków** 5 lutego.

— **Kraków** w czasie pogrzebu Arcyksięcia Rudolfa. W dniu dzisiejszym od 3 godziny do 5 wieczór, t. j. w czasie pogrzebu Najdostojniejszego Następcy tronu Arcyksięcia Rudolfa — zapalono z polecenia wiceprezydenta Friedleina w mieście lampy gazowe, które pokryto kirem, a równocześnie właściciele sklepów pozamykali takowe dobrowolnie. Miasto wyglądało prawdziwie żałobnie. Umilkł ruch i ożywienie, a po ulicach snuli się smutni przechodnie.

— **Radę miejską krakowską** zaprosił p. wiceprezydent Friedlein osobnym okólnikiem na nabożeństwo, jakie odbędzie się jutro we środę d. 6 b. m. o g. 10ej w katedrze na Wawelu za spokój duszy ś. p. cesarzewicza Rudolfa.

— **Prezydent Dr Szlachtowski** wczoraj wieczorem powrócił z Wiednia do Krakowa.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się we czwartek d. 7 b. m. o g. 5ej po południu w sali ratuszowej. Na porządku dziennym są przeważnie sprawy z zakresu gospodarki miejskiej. Po posiedzeniu jawnem odbędzie się posiedzenie poufne.

— **Sprawozdanie** z procesu kukizowskiego podajemy dziś w łamach dziennika, mianowicie w rubryce „Sprawy sądowe."

— **Mistrz Matejko** jako dyrektor szkoły Sztuk Pięknych zarządził, aby z powodu nieodżałowanej śmierci i pogrzebu Najd. Arcyksięcia Rudolfa, zawiesić w dniu 5 lutego w szkole Sztuk Pięknych wszystkie wykłady i lekcye, a w dniu 6 lutego o godzinie 9 zrana zamówić osobną mszę św. żałobną w imieniu szkoły Sztuk Pięknych w kościele parafialnym św. Floryana, w której tak dyrekcya szkoły jak również grono profesorów i uczniowie uczestniczyć będą.

— **Tercyarze św. Franciszka,** posługujący ubogim, będą kwestować we środę i czwartek w ul. Czarnowiejskiej, Dolnych młynów i Karmelickiej.

— **Wydział powiatowy krakowski** zawiadamia P. T. opodatkowanych w powiecie, że projekt budżetu powiatowego na rok 1889 jest wyłożony do przejrzenia w biurze Wydziału przy ul. św. Marka l. 5 podczas godzin urzędowych od 9 rano do 2 po południu.

— **Komitet opieki** nad weteranami wojsk polskich z r. 1831 ma sobie za obowiązek złożyć serdeczne podziękowanie, stokrotne staropolskie „Bóg zapłać!" za urządzenie tak uroczystego nabożeństwa żałobnego za duszę ś. p. Ignacego Domejki zarządowi kościoła św. Barbary, za celebrę X. kan. prof. Dr J. Pelczarowi, za mowę X. superiorowi St. Załęskiemu T. J. i bractwu akademickiemu Filaretów krakowskich za złożenie ślicznego wieńca, zamiast urządzenia osobnego w tym dniu nabożeństwa.

*Ksawery Konopka.*

— **Zima** na nowo rozpościera swoje panowanie! Przez kilka dni ostatnich z rzędu mieliśmy dni dosyć ciepłe, tak dalece, że przy deszczach ruszyły lody na Wiśle. Zdawało się, że wiosna zapowiada już swoje przybycie. Niestety dziś zaczął padać nadzwyczaj gęsty śnieg, tak, że w mieście potworzyły się już zaspy. Być więc łatwo może, że luty dotrzyma swej tradycyjnej surowości i obdarzy nas jeszcze mrozami i zawiejami śnieżnemi.

— **Powódź**. Z nad Wisły donoszą: Wisła w powiecie brzeskim wystąpiła w niedzielę z brzegów i zalała część wsi Grabie. Dotąd niema niebezpieczeństwa dla ludzi i zwierząt domowych. Żandarmerya od trzech dni czuwa w zagrożonych ulicach. W sobotę ruszył lód na Wiśle w powiecie bocheńskim. W Niepołomicach utworzył się zator, jak w roku zeszłym. Zator stał od Mszczęcina na długość 6 kilometrów. W Pasterniku woda szła przez wał. Zarządzono opróżnienie zagrożonych domów. W niedzielę rano powódź zajmowała 30 morgów obszaru; strat w ludziach i inwentarzu nie było. Zawezwano inżynierów i pionierów, celem rozsadzenia zatoru, co jednak okazało się na razie niepotrzebnem, gdyż po południu wspomniany zator odpłynął.

— **W jednym z tutejszych kantorów** chciał dnia 2 lutego b. r. wymienić nieznajomy młody człowiek, lat około 20 liczyć mogący, dobrze ubrany, w palecie bronzowym, kupon od listu zastawnego Towarzystwa kredytowego miasta Warszawy serya IV Nr 210.551 na 12 rubli 50 kopijek płatny 20 marca (1 kwietnia) 1892 r. Właściciel kantoru złożył ów kupon w policyi, zkąd właściciel podnieść go może.

— **Na cele balu akademickiego** nadesłali w ubiegłym tygodniu. Wanda z Ossolińskich ks. Jabłonowska 25 złr., Ksiądz z Królestwa 15 rubli, Jul. Grossowie 15 złr., Leon Goldesland z Warszawy, prof. Blumenstock po 10 złr., Hr. Józef Skarbek z Oświęcin 6 rubli, nadprok. Szymonowicz 5 złr., X. Solak z Kurzyniec 4 złr., A. M. z Mytnika 3 ruble, prez. Danecki z Wadowic 3 złr.

— **Wydział Stowarzyszenia** ku niesieniu pomocy ubogim uczniom szkół ludowych krakowskich rozdzielił w ostatnich dniach listopada i w grudniu r. z. pomiędzy rodziców ubogich dzieci celem sprawienia tymże obuwia w I szkole posp. dla 41 uczniów 55 złr. 60 ct.; w II szkole posp. dla 18 uczniów 27 złr.; w III szkole posp. dla 20 uczniów 30 złr.; w IV szkole posp. dla 53 uczniów 78 złr.; w VII szkole posp. dla 64 uczniów 100 złr. 50 ct.; w VIII szkole posp. dla 55 uczniów 77 złr. 50 ct.; w XI szkole posp. dla 45 uczniów 67 złr. 50 ct.; w IX szkole posp. dla 31 uczennic 42 złr.; w X szkole posp. dla 91 uczennic 114 złr; w XII szolc posp. dla 11 uczennic 16 złr. 50 ct.; w XIII szkole posp. dla 42 uczonnic 60 złr.; w XIV szkole posp. dla 42 uczennic 56 złr. 50 ct.

Obdzielolono więc rodziców 513 dzieci kwotą 725 złr. Ze pieniądze, rodzicom udzielone, tylko na ten cel powyżej wskazany mogą być użyte, nad tem czuwają komisya Wydziału Stowarzyszenia i dyrekcye szkolne.

Nędza pomiędzy dziećmi jest jednak straszna, a wiele z nich dla braku odzieży i obuwia do szkoły wcale nie uczęszcza. Odzywamy się więc do szlachetnych serc naszych obywateli, aby licznem przystąpieniem do naszego Stowarzyszenia zechcieli cele tegoż wesprzyć.

W bieżącym roku wpłynęło do kasy Stowarzyszenia: od hr. Róży Tarnowskiej 100 złr., od p. Ignacego Zółtowskiego 25 złr., od hr. Romanowej Michałowskiej 20 złr., za pośrednictwem X. kanonika Foxa od prof. Blumenstocka i od p. Grauera z Opawy 30 złr., za pośrednictwem hr. Róży Tarnowskiej od N. N. 5 złr., od marszałkowej Rutowskiej 2 złr. Imieniem Wydziału za tę pomoc szlachetnym dawcom serdeczne składam podziękowanie. *Zoll.*

— **Z Sądu.** Wczoraj rozpoczęła się w tutejszym Sądzie pierwsza w tym roku kadencya sądu przysięgłych rozprawą pod przewodnictwem p. prezesa Brasona przeciw Maryannie Liro o morderstwo. Z ważniejszych rozpraw zapowiedziane są na dzień 26 bm. o morderstwo skrytobójcze przeciw Brygidzie Hysz, 27 bm. o rozbójnicze morderstwo przeciw Edmundowi Nemlingowi. O ile miejsce nam pozwoli, podamy szczegółowe sprawozdania.

— **Proces** w sprawie ajentów emigracyjnych, uwięzionych w Wadowicach, przeprowadzony będzie prawdopodobnie w miesiącu marcu. Dotąd pozostaje w więzieniu 21 ajentów.

— **Zabawa z tańcami**, która się miała odbyć dnia 16go lutego b. r. w Podgórzu, na dochód tamtejszej Szkolnej pomocy, została z powodu zgonu Następcy tronu Arcyks. Rudolfa aż do dalszego postanowienia odroczoną.

— **X. Ludwik Krzemiński,** proboszcz w Gaju pod Krakowem, urodzony w r. 1836, zmarł onegdaj. — Ś. p. X. Krzemiński brał udział w powstaniu r. 1863, a potem długi czas tułał się po obczyźnie. Zacny to był i powszechnie poważany oraz kochany kapłan.

— **Monstrancya wielicka**, wspaniały zabytek gotycyzmu, o którego odrestaurowaniu donosiliśmy niedawno, z powodu dorabiania do niej futerału, pozostawać będzie jeszcze parę tygodni w pracowni rzeźbiarsko-złotniczej p. Hakowskiego (plac Latarnia za mostem zwierzynieckim Nr. 8). Tamże obecnie znajduje się oddany do odnowy przepyszny, cały emaliowany kielich z katedry tarnowskiej, prawdopodobnie z XVII wieku datujący. Zapewne zechcą skorzystać z tej wiadomości lubownicy zabytków sztuki złotniczej i pospieszą obejrzeć te przedmioty, które na żadnej wystawie umieszczone nie będą.

— **W Skrzyszowie** pod Tarnowem zakończył życie w d. 29 stycznia b. r. X. Wojciech Stopnicki po kilkomiesięcznej pracy w kapłaństwie.

— **Ze Lwowa**. Bal pierwszej krajowej kolonii leczniczej w Rymanowie. Komitet balu kolonii rymanowskiej uchwalił jednogłośnie, aby wobec powszechnego ciężkiego smutku zapowiedziany bal nie odbył się wcale w bieżącym karnawale. Aby zaś biedne chore chore dzieci korzystające z dobrodziejstw kolonii nie ucierpiały na tem, postara się komitet w inny sposób wynagrodzić straty z tego powodu wynikające.

We Lwowie, d. 3 lutego 1889.

*Henryk hr. Skarbek. Dr Merczyński.*
*Włodzimierz Gniewosz. Jan hr. Potocki.*

— **We Lwowie** zmarł onegdaj Tadeusz Niewiadomski w 70 roku życia, ojciec Stanisława, znanego muzyka i recenzenta. Śp. Tadeusz Niewiadomski był w r. 1848 jako kapitan inżynieryi adjutantem Latoura w Wiedniu, potem gospodarował w żółkiewskiem, w r. 1863 brał udział w komisyi organizacyjnej, za co pół roku przesiedział w więzieniu. Od r. 1865 do 1867 był dyrektorem szkoły rolniczej w Czernichowie, a w r. 1870 poświęcił się pracom inżynierskim przy katastrze.

— **Projekt** budowy kolei z Miechowa do Krakowa, jak donosi *Warsz. Dniew.*, został odrzucony przez departament kolei.

— **Warszawa.** Konsulat jeneralny austro-węgierski na Królestwo Polskie ogłosił w pismach nabożeństwo za ś. p. Arcyksięcia Rudolfa w kościele św. Krzyża. Obywatele austro-węgierscy otrzymają imienne bilety do miejsc rezerwowanych.

**Wiadomości policyjne.** P. Ksawera Szumrańska złożyła w Policyi okulary w niklowej oprawie bez futerału, które wieczorem w d. 1 bm. znalazła na skręcie z linni A—B w ulicę Floryańską.

W koszarach Franciszka Józefa na Piasku znajduje się zabłąkany w nocy z d. 1 na 2 b. m. pies najfundlandzki, mający na szyi znak zeszłoroczny.

### Repertuar teatru krakowskiego.

We środę 6go: Pierwszy gościnny występ Mieczysława Frenkla, artysty teatru lwowskiego: *Górą nasi!* komedya w 5 aktach Kazimierza Zalewskiego. — P. Frenkiel wystąpi w roli Koziatyńskiego.

We czwartek 7go: Drugi i przedostatni gościnny występ Mieczysława Frenkla: *Porwanie Sabinek*, komedya w 4 aktach Pawła i Franciszka Schönthanów. P. Frenkel wystąpi w roli p. Strieze, dyrektora teatru.

W piątek 8go: Trzeci i ostatni występ gościnny Mieczysława Frenkla, art. teatr. lwow.: *Piękna żonka*, komedya w 4 aktach Michała Bałuckiego.

W sobotę 9go: Po raz pierwszy: *Mieszczański światek*, komedya w 4 aktach F. G. Domnika.

W niedzielę 10go: Po południu: *Kominiarz i młynarz, Chrapanie z rozkazu, Chłopi Arystokraci.*— Wieczorem po raz drugi: *Mieszczański światek.*

O godzinie 10ej szósty wielki bal maskowy w salach redutowych.



— Dnia 4go lutego pochmurno, w nocy obfity śnieg; termom. od —2·5 doszedł do +2·6 C. Barometr się podnosi; o godzinie 7ej rano d. 5go stan jego był 737·0 millim., term. —5·2 C. — Wiatr północny.

— We środę d. 6go lutego: św. Doroty p. m.

## Ruch umysłowy i artystyczny.

**Z Teatru.** P. Mieczysław Frenkiel, artysta sceny lwowskiej, wystąpi na naszej scenie gościnnie tylko trzy razy w swych najlepszych rolach. — Jutro we środę wystąpi pierwszy raz w *Górą nasi!* znakomitej komedyi Zalewskiego. — We czwartek w *Porwaniu Sabinek*, Schönthana, a trzeci i ostatni raz w piątek w przewybornej komedyi Bałuckiego: *Piękna żonka*. Wiadomość ta powinna być nader miłą dla wszystkich zwolenników teatru, a spodziewać się należy, że teatr będzie przez wszystkie trzy wieczory podczas występów p. Frenkla przepełniony publicznością, pragnącą rozkoszować się grą pełną naturalnego humoru sympatycznego naszego gościa, na co w zupełności zasługuje, zarówno jak i wybór sztuk, w których będzie się popisywać. — W sobotę premiera komedyi Domnika: *Mieszczański światek.* — W niedzielę po południu: *Chrapanie z rozkazu* i *Chłopi Arystokraci.* — Wieczór drugi raz: *Mieszczański światek.*

O g. 10ej bal maskowy. — W przyszłym tygodniu danym będzie znów: *Minowski.*

W drukarni *Czasu* wyszło niedawno nakładem Akademii Umiejętności dzieło Dra Franciszka Piekosińskiego: *O dynastycznem szlachty polskiej pochodzeniu* w 8-ce str. 292 z 20 tablicami.

Świeżo opuściła prasę broszura p. Mathiasa Bersohna p. t. *Marcin Teofil Polak* in 4° str. 13 z 4-ma fototypowemi reprodukcyami obrazów tego malarza.

Oba wydania czystością i pięknością druku przynoszą chlubę drukarni — ostatnie jest nietylko wykwintnem ale zabytkowem.

**Kościuszko po zwycięztwie Racławickiem.** Reprodukcya tego obrazu Matejki, podjęta staraniem Koła literacko-artystycznego w Krakowie, powiodła się nad spodziewanie, a dokonaną właśnie została przez tutejszą litografię akademicką M. Salba, która słusznie dumną być może, iż dzieło sławne, odbite w kilkudziesięciu tysiącach egzemplarzy, rozniesie jej imię po szerokiej naszej ojczyźnie. Ci, którzy złożyli przedpłatę w bajecznie niskiej cenie 30 centów za egzemplarz, będą mieli nader miłą pamiątkę, Koło literacko-artystyczne przytem wielką zasługę, a Matejko pociechę, podobną do tej, o jakiej marzył Mickiewicz, gdy śpiewał:

O, gdybym kiedyś dożył tej pociechy,
Żeby te księgi zbłądziły pod strzechy!

Oddajmy i skromnemu rysownikowi w litografii p. Salba uznanie, że dzieła dokonał w krótkim czasie i ze znajomością swojego fachu; jest nim p. K. Kranikowski.

**Na Wystawę** Zjedn. Tow. Przyj. Sztuk Pięknych nadeszły: Rodakowskiego: Fryzy do sali sejmowej; Błotnickiego: portret p. B., pop. z gipsu.

**Do klasztoru Panien Urszulanek** w Krakowie ofiarowała hrabina Mieczysławowa Dzieduszycka obraz pędzla swej córki, przedstawiający założycielkę zgromadzenia św. Anielę de Merici. Z pracowni młodej artystki wyszedł szereg portretów kobiecych, łączących podobieństwo i siłę pędzla z niezmierną gracyą i powiewem poezyi. Ostatni obraz jest dziełem natchnienia religijnego w najczystszem i najbardziej idealnem znaczeniu tego słowa. Postać świętej ukazuje się z poza głazu czy grobowca, jakby w widzeniu na tle nocy oświetlonej blaskiem pochodni, a blask ten tworzy aureolę, oblewającą całą postać świętej — i podnosi wrażenie kolorystyczne obrazu, na który tylko trzy złożyły się barwy: czarnej sukni, białej osłony na głowie oraz oblicza i rąk złożonych na piersiach, a noszących na sobie ślady ascetycznego życia, oraz promień wewnętrznego życia łaski. Niema tu maniery lub naśladownictwa z Overbecka, Füricha lub de la Rochea — ale indywidualne uczucie pełne prostoty i wzniosłości.

Obraz św. Anieli zawieszonym zostanie w oratoryum klasztoru Panien Urszulanek, a zdolnym jest wzbudzać najgorętsze modły i rwać duszę do Boga. Wrażenia podobnego nie doznawa nikt, patrząc na obrazy przesuwające się przez naszą wystawę, osnute wrzekomo na tematach religijnych, ale przedstawione z najbardziej rażącym realizmem.

**Ostatni numer „Przeglądu polskiego"** zawiera na wstępie żałobne wspomnienie, pochodzące od Redakcyi, a poświęcone śmierci Najd. Następcy Tronu. Wspomnienie to ujęte jest w żałobne obwódki. Również ostatni Nr *Przeglądu lekarskiego* wyszedł w żałobnych obwódkach, a Redakcya poświęciła osobne wspomnienie śmierci Arcyksięcia Rudolfa.

**Oba wiedeńskie teatra dworskie** (Burg i Opera) z powodu żałoby będą zamknięte do 9 lutego.

**Pani Zimajer**, jak donoszą dzienniki, stanowczo pożegnała scenę niemiecką i zrobiła dwuletni układ z teatrem polskim we Lwowie.

**Władysław Mierzwiński** występował niedawno w Królewcu w „Hugenotach" i w „Trovatore" z nadzwyczajnem powodzeniem. Jak się dowiadujemy z listu, pisanego z Samary, w objeździe artystycznym po większych miastach Rosyi, Mierzwiński koncertuje obecnie w Samarze nad Wołgą, zkąd prawdopodobnie uda się do Orenburga.

**Panna Ludwika Kornecka**, młoda pianistka, występuje obecnie w Londynie z powodzeniem.

**Polacy artyści nagrodzeni za granicą**: Laureatka paryskiego „Salonu" p. Anna Bilińska otrzymała list pochwalny za pastele, a p. Feliks Jasiński, akwaforcista, medal za rysunki na wystawie „Blanc et Noir," która się odbyła w Paryżu ostatniemi czasy. — Na wspomnianej wystawie była wystawa pism illustrowanych, między któremi poczesne miejsce zajmował „Świat" krakowski i zwrócił nawet na siebie uwagę prasy paryskiej.

**Przeglądu Polskiego** zeszyt VIII za miesiąc luty zawiera: Wazy greckie w naszych zbiorach, przez Maryana Sokołowskiego; O dramatach Józefa Szujskiego (ciąg dalszy), przez Dra Ludomiła Germana; Raskoł czyli sekty w Rosyi, przez Adama Łempickiego; Ruch literacki południowo-zachodniej Europy (ciąg dalszy). III. Literatura hiszpańska, przez Edw. Porębowicza; Malarze polscy i malarstwo religijne na wystawie monachijskiej w r. 1888, przez St. Tomkowicza; Kronika literacka: „Pamiętnik Towarzystwa literackiego im. Mickiewicza," rocznik II. A. Kraushar: Czary na dworze Batorego. M. Bersohn: Marcin Teofil Polak, malarz polski z pierwszej połowy XVII w. A. B.: Historya Kościoła św. rz.-kat. dla ludu polskiego i młodzieży, t. I. M. Marassé: Dzieła ekonomiczno-polityczne i statystyczne, 2 tomy. L. v. Ranke: „Abhandlungen und Versuche" (LI. und LII. Band der „Sämmtlichen Werke." A. Brückner: „Die Europäisirung Russlands. A. Prias: „La démocratie et le régime parlementaire. Carmen-Sylva: Pensées d'une Reine. Z literatury powieściowej: E. Orzeszkowa: Nad Niemnem, 3 tomy. M. Rodziewiczówna: Dewajtis. Z. Sarnecki: Nowelle; Przegląd polityczny, przez * * *

## Teofil Magdziński.

Cios po ciosie spada na Wielkopolskę — ziemi ubywa i ludzi brak. Niedawno z Koła polskiego w Berlinie ubyli Kantak, Ignacy Łyskowski i Władysław Wierzbiński — obecnie ustąpił mąż, który pracą, zacnością, spokojem i umiarkowaniem zdobył sobie kierownictwo w reprezentacyi polskiej. Między działalnością nieodżałowanego ś. p. Kazimierza Grocholskiego a stanowiskiem prezesa Koła polskiego w Berlinie ś. p. Teofila Magdzińskiego zachodzi taka różnica, jaka istnieje między polityką czynną, która jest udziałem Galicyi, a zadaniem bezskutecznego protestu, jaki przypada posłom poznańskim wobec srogiej bezwzględności rządu pruskiego.

Śp. Teofil Magdziński urodził się dnia 13 października 1818 r. w Szamotułach w Poznańskiem. Studya uniwersyteckie odbywał naprzód w Lipsku, a następnie we Wrocławiu i Berlinie, poczem poświęcił się służbie w sądownictwie. Niedługo jednak czynnym był na tem polu. Zamieszany w zawieruchę, w r. 1848 zmuszonym był opuścić nietylko stanowisko w sądownictwie pruskiem, ale nawet i Poznańskie i przesiedlić się do Królestwa Polskiego, gdzie mieszkał aż do r. 1864. W tymże roku powrócił w dawne strony i osiedlił się w Bydgoszczy, która odtąd była stałem jego miejscem zamieszkania. Umysł bystry, pracowitość, stałość charakteru, a przedewszystkiem chęć do pracy około dobra publicznego, zjednały mu wkrótce zaufanie współobywateli, którem cieszył się do ostatnich chwil życia. Wybrany posłem do sejmu pruskiego a następnie i do parlamentu, zajął wkrótce w Kole polskiem stanowisko tak wybitne, że powołany został w r. 1876 na wiceprezesa Koła, a w roku 1881 na prezesa.

O przymiotach politycznych Magdzińskiego pisze *Kuryer Poznański:*

Śmierć tego obywatela, jaśniejącego wśród grona swych towarzyszów zacnością i prawością charakteru, podwójnie jest dla nas bolesną w tych trudnych warunkach bytu, w jakich się dzisiaj znajdujemy, kiedy coraz mniej ludzi rozumiejących nasze płożenie, liczących się z okolicznościami, umiarkowanych w zdaniu i sądzie, a obok tego umiejących w stanowczej chwili zachować godność narodową, dać jej wyraz stateczny i poważny, i wyznać się odważnie synem tego Kościoła św. i tej nieszczęśliwej Macierzy naszej, która w sercach swych wiernych dzieci „nigdy nie zginęła".

Z naszej strony dodajemy wyraz najgorętszego współudziału w stracie, jaką ponosi najstarsza a tak ciężko próbowana dzielnica.

## Sprawy sądowe.

*Proces kukizowski.*

**Lwów** 4 lutego.

Na dzisiejszem posiedzeniu Trybunał ogłosił uchwały co do wniosków w ciągu rozprawy postawionych.

Wnioskowi o udanie się do Kukizowa Trybunał odmówił, z powodu, że oględziny lokalne przeprowadzone przez sędziego śledczego w Kukizowie, zostały zupełnie dokładnie dokonane.

Odmówił także Trybunał wnioskowi o wydanie X. Tchorznickiemu jego efektów.

Następnie odczytano kilka zeznań świadków słuchanych odnośnie do sprawy Gnota i Tomczuka — poczem przewodniczący odczytuje relacyę sędziego śledczego p. Kocowskiego, czy począwszy od 21 lipca 1886 nie były w jakiej z tutejszych instytucyj finansowych lombardowane papiery będące własnością X. Tchorznickiego. Sędzia z przybraniem protokolanta i rzeczoznawcy Dra Lewakowskiego udali się do filii zakładu kred.-handlowego i tu zbadali, że prócz lombardowania dwóch akcyj kolejowych na sumę 900 złr. w dniu 30 października 1886 — pp. Strzeleccy żadnych interesów z tymże bankiem nie mieli. W banku krajowym, hipotecznym, gal. kredytowym, w Kasie oszczędności, w banku austro-węgierskim, u Sokala i Liliena, Schellenberga itd. niczego się nie dowiedziano w kierunku lombardowania papierów przez pp. Strzeleckich. Wszędzie zaznaczono, że dokładne zbadanie, jakie papiery w instytucyach są lombardowane, jest wprost niemożliwe.

Przewodniczący oświadczył następnie, iż otrzymał telegraficzną odezwę z ministerstwa sprawiedliwości, zawiadamiającą, że niejaki Majewski, redaktor *Aeronauty*, który mimo kilkakrotnych zgłaszań się, nie został w sprawie Strzeleckich przesłuchany, udał się z zażaleniem aż do ministerstwa.

Odczytanie tego zawiadomienia wywołało w sali powszechną wesołość.

Pismo to brzmi, jak następuje:

„W grudniu r. p. wniesione zostało do Wyższego sądu krajowego we Lwowie — oskarżenie przeciw partyom tajnym o zamierzoną kradzież pięciu milionów mil kwadratowych *Aeronautą* umożebnionych. Wyższy Sąd krajowy zwrócił podpisanemu pozew z oświadczeniem, że „treść oskarżenia niezrozumiała." Ponieważ jednak sprawa ta z wyświeceniem zbrodni w Kukizowie w ścisłym zostaje związku i to w tym stopniu zaszłe stosunki wyświeca, że nietylko odwołanie oskarżenia obwinionych w procesie kukizowskim przez Świetną Prokuratoryę Państwa w następstwie umożebnia — ale nadto wykrycie sprawców w niezwykłym stopniu ułatwia, zobowiązuje podpisany pp. obrońców oskarżonych, żądać od Trybunału Św. Sądu przesłuchania podpisanego jako świadka dowodowego w celu wyjaśnienia kwestyi w procesie kukizowskim dotyczącej — z oznaczeniem terminu, w którym takowy jako taki — z środkami dowodowymi przed Trybunałem wobec pp. obrońców i sędziów przysięgłych się zgłosić ma.

Podpisany informując się według terminu oznaczonego — a w dziennikach umieszczonego — zastosuje się odpowiednio lub też według podanego adresu. We Lwowie, wtorek dnia 29 stycznia 1889. P. Majewski, redaktor *Aeronauty.*"

Odczytano dalej akta spadkowe po ś. p. Janie Strzeleckim (ojcu Aleksandra); zeznania kelnerów z tych restauracyj, gdzie Aleksander bywał; relacyę rewizora Teichmanna, który czuwał nad Władysławem i Aleksandrem Strzeleckimi we Lwowie w pierwszych dniach sierpnia; świadectwa Starostwa bardzo korzystne dla oskarżonych, doniesienie żandarmeryi; listy rodzinne, bardzo poczciwie pisane i t. d.

O godz. 12½ przerwano czytanie na pół godziny, poczem odczytano jeszcze dalszy szereg dokumentów, niemających większego znaczenia dla sprawy.

Prokurator: Postępowanie dowodowe zbliża się ku końcowi. W akcie oskarżenia podniosłem przeciw p. Aleksandrowi Strzeleckiemu oskarżenie o usiłowane morderstwo na osobie X. Tchorznickiego i o korzystanie ze zrabowanych przy tej sposobności pieniędzy. Wobec wyników dotychczasowej rozprawy, odstępuję od oskarżenia co do usiłowanego morderstwa, a utrzymuję w całej mocy oskarżenie co do korzystania ze zrabowanych księdzu pieniędzy. Proszę też, aby sędziom przysięgłym postawione było w tym duchu pytanie główne.

Co do p. Strzeleckiej utrzymuję oskarżenie w całej pełni.

Ze względu na stylizacyę aktu oskarżenia, pragnąc usunąć wszelką wątpliwość trybunału i pp. przysięgłych, jakobym w akcie tym nie podnosił oskarżenia co do kradzieży pieniędzy, ponawiam obecnie oskarżenie przeciw p. Maryi Strzeleckiej w tym kierunku, że w czasie od 30 lipca do 21 sierpnia 1888 pieniężne efekta księdza w wartości po nad 300 złr. sobie przywłaszczyła.

Obrońca Dr Roiński podnosi przeszkody ustawowe, które nie dozwalają na rozszerzenie oskarżenia o czyn dodatkowy.

Dr Dulęba odnośnie do oskarżonego Strzeleckiego prosi o wypuszczenie go natychmiast na wolną stopę — ewentualnie za kaucyą.

Prokurator oświadczył, że na to się zgadza.

Przewodniczący: Postępowanie dowodowe zbliża się ku końcowi. Pragnę przystąpić do mego resumé z całą świadomością faktów, w interesie oskarżonych i wymiaru sprawiedliwości proszę więc o wyjaśnienie kilku sprzeczności, jakie w zeznaniach p. Strzeleckiej znalazłem. Są bowiem niektóre ciemne szczegóły dotychczas niewyjaśnione należycie. (Zwracając się do p. Strzeleckiej): Jak nam tedy tłumaczyć sprzeczności w zeznaniach pani, dotyczących sprawy z kluczem?

Oskarżona podniosła, że tak ona, jak i ksiądz Tchorznicki powątpiewają, ażeby klucz złożony na stole Trybunału był tym samym, który oskarżona księdzu Królickiemu oddała. Oskarżona przypuszcza, że ajent Spang mógł posłużyć się innym kluczem celem otwarcia szafy. Odpowiedź ta wywołała powszechną sensacyę, a prokurator żądał nawet ponownego przesłuchania świadków Kownackiego, księdza Królickiego i ajenta Spanga co do tego klucza.

Zadano oskarżonej także ostatecznie pytanie: dlaczego nie wyjęła wszystkiego majątku księdza Tchorznickiego ze szafy, dlaczego zabrała tylko 60,000 złr., a resztę w sumie około 40,000 złr., to jest tyle, ile głoszono, że ksiądz Tchorznicki posiada, pozostawiła?

Oskarżona odpowiedziała, że o tem, co głoszono nie wiedziała; zabrała w przechowanie to, co widziała— do skrytek nie zaglądała.

Trybunał po krótkiej naradzie uchwalił nie wzywać ponownie świadków na stwierdzenie identyczności klucza. Przychylił się zaś do wniosku Dra Dulęby o uwolnienie Aleksandra Strzeleckiego z więzienia, a to za kaucyą 10,000 złr. Aleksander Strzelecki oświadczył, że nie chce korzystać z uchwały. Dzieląc już od 5 miesięcy więzienie z matką, chce z nią wytrwać do końca sprawy w więzieniu. (Wielkie poruszenie).

Na tem postępowanie dowodowe ukończono.

Jutro rozprawy nie będzie. We środę rozpoczną się ostateczne wywody prokuratora i obrony.

## Dział ekonomiczny.

### Sprawy naftowe.

Na wniesioną do Wydziału krajowego prośbę kilku właścicieli destylarni nafty w Galicyi o zbadanie, czy w Ameryce wprowadzono rzeczywiście takie ulepszenia przyrządów destylacyjnych, które pozwalają otrzymywać znacznie większą ilość oleju świetlnego z tych samych gatunków ropy — prof. Dr. Br. Pawlewski, kierownik stacyi doświadczalnej dla produktów naftowych przy politechnice we Lwowie, oświadczył na zapytanie Wydziału krajowego w tej sprawie, iż żaden podobny przyrząd nie jest mu wiadomy; z wielu zaś projektowanych przyrządów zasługują na uwzględnienie: 1) sposób Ribecka, patentowany w Niemczech, ale przedstawiający wiele niebezpieczeństwa (dlatego nie wejdzie zapewne w powszechne użycie), 2) sposób amerykański zwany „Cracking“, analogiczny z projektowanym przez prof Beilsteina dla destylarń rosyjskich, którym to sposobem w Ameryce podniesiono wydatność ropy o 5—10%; dla kaukazkich ciężkich gatunków ropy nie znalazł on zastosowania. Dla naszych destylarń nie okaże się takowy prawdopodobnie praktycznym.

Byłoby rzeczą pożądaną, ażeby przedsiębiorcy naftowi w bliższym stosunku pozostawali ze znaną dziś powszechnie i należycie uznaną już stacyą doświadczalną we Lwowie. Samo przeprowadzenie np. rozbioru ropy wyjaśni może w danym wypadku ważne finansowej natury okoliczności i ułatwić może to sprzedaż ropy, czy też zrealizowanie jakiegoś kopalnianego interesu. Te zaś fabryki nafty, które nie posiadają swego własnego chemika, znajdą z pewnością w kierowniku stacyi doświadczalnej przychylnego i fachowego doradcę.

Wyjątkowa taryfa dla przewozu próżnych beczek naftowych została, jak wiadomo, zniesioną, przez co fracht tychże w dwójnasób podwyższony został. Na podanie krajowego Tow. naftowego, wniesione do ministerstwa skarbu i jeneralnej Dyrekcyi kolei państwowych w Wiedniu o przywrócenie dawnej taryfy, w którem to podaniu zwrócono uwagę na wadliwą konstrukcyę wagonów, przeznaczonych do przewozu próżnych baryłek, jeneralna Dyrekcya oświadczyła gotowość zadosyć uczynienia życzeniom Towarzystwa naftowego.

Z dniem 1 marca b. r. wchodzi w życie wyższa taryfa dla przewozu ropy galicyjskiej do Węgier. Podwyższenie taryfy tej nastąpiło pod wpływem poważnych sfer, a ma głównie na celu zachowanie ropy galicyjskiej dla przerobu na naftę w naszej połowie monarchii. Wątpię, czy szczęśliwie obrany ten sposób i czy takowy przyczyni się do podniesienia naszego przemysłu? Wprawdzie dla ropy galicyjskiej taryfy do Węgier były niezmiernie wysokie, a jednakże na Węgrzech było wiele destylarni nafty, gdy tam kilka mieściły. — W Jaśle stanęła nowa destylarnia, Marjampol znacznie rozszerzył swoją fabrykę, a i Boguminie zaczyna po ropę galicyjską już do nas przyjeżdżać, jeżeli naturalnie konstrukcya tej fabryki dozwoli ropę galicyjską przerabiać, gdyż dotychczas była ona tylko, podobnie jak i fabryka we Fiume, czyszczarnią kaukazkiego produktu na drodze gorącej. Wiedeńskie destylarnie również chętnie biorą produkt surowy w Galicyi. Nowy przeto wybuch ropy nie zaskoczy nieprzygotowanymi szczęśliwych odkrywców, jak to miało miejsce we Wietrzynie, zkąd ropę ledwie na wielkie prośby i wśród bardzo uciążliwych warunków wepchano w większej ilości do Pesztu. I nie wiemy, coby się stało z kopalnią w Wietrzynie, gdyby zbyt na jej ropę był zamkniętym wysoką taryfą do Węgier.

Dzisiaj niema obawy, aby nam się opłacało nawet przy dawnej taryfie posyłać ropę do Węgier; destylarniom węgierskim wzmacnia atoli każda podwyższona taryfa dla ropy galicyjskiej ich pozycyę w przerobie rosyjskiego produktu i w myśl tej nafty nawet na północnym stoku Węgier, dlatego temu podwyższeniu taryfy nafciarze sprzeciwiać się powinni.

Przy tej sposobności nadmieniamy także, iż podwyższenie taryfy do Węgier dotyczy tylko ropy, a nie nafty.

Z Majdanu, wsi w powiecie kałuskim położonej, donoszą, że w szybie p. Szczepanowskiego i Sp. dobyto się poważnej ilości ropy, która wytryska słupem kilkunasto-metrowym. Miejscowość ta już oddawna była znaną pod względem występowania ropy, której przez długie lata z małem jednakże powodzeniem poszukiwano.

W Paryżu zawiązało się pod egidą pewnego banku tamtejszego konsorcyum, celem eksploatacyi terenów naftodajnych i pokładów wosku ziemnego w Borysławiu i Mraźnicy na gruntach, należących do masy spadkowej Lindenbauma.

Ministerstwo handlu rozporządziło, że zagraniczne wagony cysternowe dla nafty i wódki mają być ocłone przy przebyciu granicy austryackiej. Rozporządzenie to korzystne jest dla galicyjskich producentów nafty.

W tych dniach zwiedzał kopalnie ropy w zachodniej Galicyi jeneralny dyrektor destylarni nafty w Boguminie (Oderberg). Odwiedziny te miały głównie na celu zakupienie większej ilości ropy galicyjskiej, gdyż wzrosły kurs rubla i pokrycie się lodem morza Kaspijskiego wpłynęły chwilowo na podwyższenie cen rosyjskiego sztucznego surowca, tak dalece, że destylarnia w Boguminie nie mogła podjąć większej transakcyi u głównych ajentur berlińskich w Warszawie.

Dla Galicyi byłoby to nader pocieszającem, gdyby destylarnia w Boguminie — założona najniewłaściwiej na rachunku przerobu produktu rosyjskiego— urządzić się zechciała na przerób galicyjskiej ropy, która jedynie dozwala jeszcze konkurować z destylarnią fiumeńską z powodu zbytu wielu ubocznych produktów, których oczyszczenie rosyjskiego sztucznego surowca nigdy dać nie może.

Destylarnia w Fiume jest wszechpotężnym panem w przerobie rosyjskiego produktu. Taniemi taryfami, rozlicznemi ulgami ze strony rządu węgierskiego, wysokim kredytem opanowuje już dzisiaj Czechy, Morawę i całe Węgry, a dość powiedzieć, że nawet i destylarnie w Elbeteinitz i Boguminie, owe idealne przedsiębiorstwa dla pomnożenia w naszej połowie monarchii dochodu z podatku konsumcyjnego, narzekają na konkurencyę ze strony Fiume.

Rząd nasz ma jeszcze dużo środków w swojem ręku, aby dla przerobu ropy galicyjskiej a tem samem dla podniesienia galicyjskiego przemysłu naftowego, oraz dla utrzymania krajowych fabryk nafty w Elbeteinitz, Boguminie i Wiedniu, ułatwić dostęp nafcie tych fabryk do bogatych i ludnych zachodnich prowincyj. Dzisiaj taryfy na kolei południowej i z Wiednia do Czech oraz Morawy dla nafty fiumeńskiej zbliżają się do granicznych najniższych kresów; dla nafty wyrabianej z ropy galicyjskiej napróżno kołatamy o zniżenie taryfy.

Przy wysokości 0.10 centów za przewiezienie stu kilometrów nafty i jeden kilometr mogłaby pozycya kopalń ropy w Galicyi i tych fabryk, które rodzimy surowiec przerabiają, być znacznie wzmocnioną. Tymczasem zamknięto ropie drogę do Pesztu, zdawałoby się ze słusznych względów, aby zachować produkt konsumcyjny w naszej połowie monarchii, a nie ułatwiono przewozu ropy i nafty galicyjskiej na zachód, zamknięto drogę nafcie gorszego gatunku do Węgier przez podrożenie taryfy przewozowej a niezmieniono instrukcyj dotyczących wolności przerobu benzyny. — Gdyby to nastąpiło, w jednej chwili nie mielibyśmy nafty zapalnej.

Słusznie podniósł p. Szczepanowski na ostatniem walnem zebraniu, że z galicyjskim przemysłem naftowym wiążą się przeróżne gałęzie przemysłu, oraz kwestye polityczne, kolejowe i t. p. Jedno niewszechstronnie obmyślane zarządzenie, mało na razie znacząca zmiana, może niespodzianie wywołać katastrofę nawet tam, gdzie ją najmniej przewidywano.

---

Komitet c. k. Towarzystwa gospodarczego galicyjskiego podaje niniejszem do wiadomości, iż walne zebranie Rady ogólnej tegoż Towarzystwa odbędzie się 25 lutego i w dniach następnych, że zatem zapowiedziana okólnikiem z dnia 14go stycznia b. r. L. 63 wystawa nasion odbędzie się nie od 3 do 5 marca, ale od 25 do 28 lutego, w czasie wspomnianego zebrania.

Termin nadesłania nasion najdalej do 22 lutego b. r.

---

Dostawy dla armii. Ostateczne ukonstytuowanie galicyjskiego Towarzystwa dostaw dla armii nastąpi po 20 b. m. W sprawie tej wyjechali prezes komisyi korporacyjnej p. Mikuliński i sekretarz lwowskiej Izby rękodzielniczej do Stryja, Sambora, Sanoka, Jasła i Nowego Sącza. Z prowincyi zgłaszają ciągle subskrypcye na udziały do Banku krajowego. Tarnopol sam subskrybował dotąd 3000 złr. Wobec tego, że czas ukonstytuowania się Towarzystwa jest bliski, pożądanem jest, aby stowarzyszenia przemysłowe przyśpieszyły akcyą, a to tem bardziej, że już w marcu b. r. nastąpi rozpisanie licytacyi na dostawy. Życzymy od siebie nowemu Towarzystwu najlepszego powodzenia.

---

C. k. koleje państwowe. Z polecenia c. k. jeneralnej Dyrekcyi austryackich kolei państwowych ustanowionym został w lipcu r. z. przy c. k. Dyrekcyi ruchu w Krakowie samoistny referat dla spraw transportowych i handlowych. W zakres tego biura wchodzą sprawy przewozu osób i towarów, sprawy reklamacyjne, czynna kontrola komercyalna i kontrola kas i w ogólności wszelkie sprawy handlowe i taryfowe,

Jednem z najważniejszych zadań biura tego jest takie utrzymanie kontaktu z interesentami w sprawach handlowych, jakoteż branie pod rozwagę życzeń i podań o zniżki i opusty taryfowe wszelkiego rodzaju, celem załatwienia sprawy albo w zakresie działania c. k. Dyrekcyi ruchu, albo celem przedłożenia wniosków c. k. jeneralnej Dyrekcyi w Wiedniu.

W biurze tem, jako jednem z oddziałów podwładnych c. k. Dyrekcyi ruchu w Krakowie, umieszczonem przy ulicy Zacisze w domu p. Przeworskiego L. 4 i 5 na 2-gim piętrze, udziela się podczas godzin urzędowych od 9 do 12 rano i od 3 do 5 po południu z całą gotowością wszelkich informacyj i wyjaśnień, wchodzących w zakres spraw handlowych a odnoszących się do ruchu na drogach żelaznych.

Przełożonym biura handlowego jest referent p. Edward Gąsowski, tegoż zastępcą zaś p. Franciszek Bandrowski.

---

### *Sprawozdanie z targu zbożowego*
### na Kleparzu.

**Kraków** dnia 5-go lutego.

Przyczyny, wpływające niekorzystnie na rozwój handlu zbożowego, pozostają te same co przedtem i dlatego ogólna tendencya tak samo jak i ceny na dzisiejszym targu utrzymały się bez żadnej prawie zmiany.

Płacono za pszenicę białą od 7·50 do 7·90 złr., za czerwoną od 7·40 do 7·75 złr., za żółtą od 7·40 do 7·75 złr.; za żyto od 6·— do 6·35 złr.; za jęczmień od 6·— do 6·75 złr.; za owies od 6·15 do 6·40 złr. (z akcyzą).— Wszystko za 100 kilogramów.

---

### Ceny na giełdzie wiedeńskiej
z dnia 4 lutego.

Pszenica na wiosnę 7·56—7·61, na maj-czerwiec 7·70—7·75, na jesień 7·76—7·80; żyto na wiosnę 6·05—6·10, na maj-czerwiec 6·15—6·20; kukurudza na maj-czerwiec 5.30—5·35; owies na wiosnę 5 69—5·74, na maj-czerwiec 5·80—5·85; spirytus kontyngentowany 16·50—17·—; nafta amerykańska —·—, „White Star Prima“ —·—, galicyjska cesarska —·—.

---

*Od Administracyi „Czasu“.*

Na odnowienie kościoła na Skałce nadesłał X. kanonik Pobudkiewicz 10 złr.

---

**Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.**

---



# Śmierć Następcy Tronu Arcyksięcia Rudolfa.

## Telegramy.

**Wiedeń** 5 lutego (pryw.). W kaplicy nadwornej zaszło wczoraj wskutek natłoku publiczności 21 nieszczęśliwych wypadków, które lekarze na tychmiast opatrywali. Wiele osób zemdlało i dostało kurczów. Dlatego też dzisiaj wejście dozwolone tylko do godz. 10 rano, aby wojsko wcześnie mogło obsadzić ulice i place, przez które iść ma pochód pogrzebowy. Kaplica nadworna zamieniona na przybytek śmierci. Oblicze zmarłego zmienione; czaszka czarnym paskiem sklejona. Księża, oraz dygnitarze i stara służba modlą się obok trumny na klęcznikach. Na galeryi chór śpiewa psalmy pokutne. Metropolita Sembratowicz odprawił dzisiaj żałobną mszę w grecko-katolickim kościele.

**Wiedeń** 5 lutego. (pryw.) U trumny Arcyksięcia Rudolfa złożono wczoraj wieńce: od miast Krakowa i Lwowa, przedwczoraj zaś od uniwersytetu Jagiellońskiego i lwowskiego.

**Wiedeń** 5 lutego. Austryacko-węgierskie stowarzyszenie w Cincinati zwróciło się z prośbą do hr. Taaffego o złożenie wyrazów najgłębszego współczucia u stóp Najj. Pana.

Na walnem posiedzeniu austro-węgierskiego banku wyraził prezydent tej instytucyi głęboką żałobę z powodu wzruszającego wypadku w domu Cesarskim; przemowy tej obecni słuchali stojąc.

Ze względu na wczorajszy, a również i dzisiaj spodziewany nadzwyczaj wielki natłok publiczności do wystawionych zwłok Arcyksięcia, i z powodu braku czasu na uporządkowanie oraz oczyszczenie ulic dla pochodu pogrzebowego, wstęp do kaplicy dworskiej będzie dzisiaj otwarty zamiast do 12 godziny, tylko do 10 przed południem.

W dalszym ciągu złożyli wieńce: książę i księżna Nassau, miasto Temeszwar, gmina Ischl, austryacki związek strzelecki, Rudolphiner-Verein, węgierska Izba deputowanych oraz panie z Budapesztu. Wieczorem o godzinie 8 przypuszczono do zwłok zmarłego Cesarzewicza przedstawicieli zagranicznej prasy.

Ze wszystkich prowincyj nadchodzą wiadomości o manifestacyach żałobnych wszelkich warstw ludności całego kraju, oraz o przygotowaniach do uroczystych manifestacyj i nabożeństw żałobnych w czasie pogrzebu.

**Wiedeń** 5 lutego. Wczoraj wieczorem odbyło się u szefa sekcyi Szögyenyi'ego, któremu według testamentu przysługuje prawo rozporządzania literacką spuścizną po Arcyksięciu Rudolfie, posiedzenie rady dyrekcyjnej dzieła: *Austro-Węgry w słowie i obrazach*. Obecni na tem posiedzeniu byli: Wilczek, Arneth, Beck, Dumba, Miklosich i obadwaj redaktorowie Jokai i Weilen. Szögyenyi oficyalnie zawiadomił o postanowieniu Cesarza, aby dzieło to, najbardziej przez zmarłego Arcyksięcia ulubiony utwór, jako pomnik pamiątkowy dla dostojnego zmarłego, było dalej prowadzone i ukończone według planu przez niego ułożonego. Przytem mowca wyjawił uzasadnioną nadzieję, iż najgorętsze życzenie Arcyksiężnej objęcia protektoratu nad dziełem zgasłego małżonka, będzie spełnionem.

Natłok do kaplicy dworskiej również i dziś jest ogromny; największy jednak pomimo to panuje porządek i sceny wczorajsze nie powtarzają się.

**Budapeszt** 5 lutego. Jokaj ogłasza w *Nemzecie* następujące pismo Arcyksięcia Rudolfa, wystosowane do szefa sekcyi Szögyenyi'ego:

Kochany Szögyenyi! W załączeniu przesyłam Panu kodycyl. Rozporządzaj Pan w myśl tegoż i w myśl mego przed dwoma laty z przyzwoleniem mojej Małżonki ułożonego testamentu. W gabinecie moim w Burgu stoi obok sofy mały stół. Załączonym tu złotym kluczem otwórz Pan jego szufladę. Tam znajdziesz moje papiery, których uporządkowanie powierzam Panu, pozostawiając jego rozwadze, które pisma wybierzesz do publicznego ogłoszenia. Ja muszę rozstać się z życiem. Pozdrów w mojem imieniu wszystkich moich dobrych przyjaciół i znajomych. Bądź szczęśliwym. Niech Bóg błogosławi naszej ukochanej ojczyznie.

Twój *Rudolf*.

**Berlin** 5 lutego (pryw.). *National Ztg* dowiaduje się, iż jeden z członków domu rosyjskiego miał powiedzieć: Rosya tem bardziej ubolewa nad zgonem Arcyksięcia Rudolfa, gdyż w przededniu porozumienia z Austryą, ubył potężny czynnik tej pojednawczej polityki.

**Berlin** 5 lutego. Dziedziczny książę saskomeiningeński, komendant grenadyerskiego pułku gwardyi cesarza Franciszka, wyjechał na pogrzeb do Wiednia.

**Berlin** 5 lutego. Austro-węgierskie Towarzystwo pomocy imienia Cesarzewicza Rudolfa wysłało do Wiednia wieniec, który austro-węgierski *attaché* wojskowy Steininger złoży na trumnie zgasłego Arcyksięcia.

**Drezno** 5 lutego. Z powodu pogrzebu Arcyksięcia Rudolfa teatra dworskie pozostaną dzisiaj zamknięte.

**Konstantynopol** 6 lutego. Dziś odbyło się nabożeństwo żałobne za Cesarzewicza Rudolfa.

## Telegramy własne „Czasu“.

**Wiedeń** 5 lutego. Do *Polit. Corr.* donoszą z Petersburga: Jenerał Werder, były gubernator wojskowy Berlina, wskutek zaproszenia ze strony cesarskiego dworu przybędzie w najbliższych dniach do Petersburga. Pozostając w ścisłych stosunkach przyjacielskich z cesarzem Aleksandrem III, jenerał Werder zamieszka w pałacu zimowym i zabawi przez 2 tygodnie w stolicy rosyjskiej.

Pierwszy radca ambasady rosyjskiej w Konstantynopolu Onou, który dłuższy czas bawił za urlopem w Petersburgu, powraca jutro do Konstantynopola, aby w miejsce ambasadora Nelidowa, który wybiera się w podróż do Rosyi, objąć kierownictwo spraw ambasady.

**Londyn** 5 lutego. Orkan zerwał dach świątyni Salutystów, przyczem wiele osób zostało zabitych i rannych.

**Ateny** 5 lutego. Prezes ministrów Trikupis wniósł w Izbie projekt do ustawy, która upoważnia rząd do emisyi renty na cele konwersyi. Z tego powodu, jak niemniej ze względu na pomyślny budżet na rok 1889, zamykający się przewyżką kasową, podniósł się w ostatnich tygodniach znacznie kurs greckich papierów państwowych.

## Telegramy biura koresp.

**Monachium** 5 lutego. Profesor Holtzendorff umarł dziś rano.

**Paryż** 5go lutego. Sąd zarządził rozwiązanie Towarzystwa kanału panamskiego. Likwidatorem naznaczono Brunet'a.

Dotychczas nie zaszła żadna zmiana w gabinecie. Prócz zmiany w osobie ministra sprawiedliwości, ma być jeszcze kolonialny urząd podsekretarstwa stanu zmieniony na osobne ministeryum kolonialne i Constans zamianowany ministrem kolonij.

**Rzym** 5 lutego. Kardynał Ledóchowski zachorował na zapalenie płuc. Wczoraj popołudniu nastąpiło nieznaczne polepszenie.

**Rzym** 5 lutego. Stan choroby kardynała Ledóchowskiego pogorszył się w nocy.

**Konstantynopol** 5 lutego. Poseł serbski zawiadomił Portę o nadejściu ratyfikacyi turecko-serbskiej konwencyi konsularnej, tudzież prosił o naznaczenie dnia na wymianę ratyfikacyj.

### KURSA TELEGRAFICZNE.

**Wiedeń** 5 lutego 2 godzina 30 min. popoł.

| | złr. ct. | | złr. ct. |
|---|---|---|---|
| Renta austryac. papier. opod. | — — | Oblig. indemn. gal. | — — |
| „ srebrna | — — | 4½% Obligac. Poż. kraj. galic. | — — |
| „ 4% złota | — — | 6% Listy zast. gal. Za. kred. z. 36-let. | — — |
| „ 5% pap. nieop. | — — | 4½% Listy zastaw. Banku kraj. gal. | — — |
| Akcye Ban. Aus.-W. | — — | Akcye Länderbank. | — — |
| „ kredytowe | — — | „ kol. Kar. Lud. | — — |
| Londyn | — — | „ „ lw.-czern. | — — |
| Napoleony | — — | „ „ połudn. | — — |
| Dukaty | — — | Ruble | — — |
| Marki | — — | Srebro | — — |
| 5% Renta węg. pap. | — — | | |
| 4% „ „ złota | — — | | |
| Losy prem. węg. | — — | | |

Usposobienie giełdy:

**Berlin** 5 lutego.

| | | | |
|---|---|---|---|
| Banknoty austr. | — — | 4% Listy likw. pol. | — — |
| Krótki Wiedeń | — — | Akc. kol. Kar. Lud. | — — |
| Banknoty ross. | — — | „ austr. kred. | — — |
| 5% Listy zast. pols. | — — | | |

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
*Antoni Klobukowski.*

## Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

**Kraków** 5 lutego.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| *Waluty.* | | |
| Ruble rosyjskie papierowe za 100 | 128 — | 128 75 |
| Marki niemieckie | 59 — | 59 40 |
| 20-to frankówka ważna | 9 54 | 9 59 |
| Rubel srebrny obrączkowy | 1 40 | 1 46 |
| *Obligi.* Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież | | |
| Wspólna państwowa renta papierowa | 82 50 | 83 20 |
| Galicyjskie obligacye indemnizacyjne | 104 25 | 105 — |
| 6% galicyjska pożyczka krajowa | 100 — | 102 — |
| 4½% „ „ | 94 50 | 95 50 |
| 5% Oblig. komun. gal. Banku krajowego | 100 25 | 101 25 |
| 4% Listy likw. Kr. Pol. za 100 r. im. w. oprócz kup. bież. w rublach i kop. | 84 75 | 85 75 |
| *Listy zastawne i dłużne.* Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bież. | | |
| LISTY ZASTAWNE 4½% gal. Banku krajowego | 95 65 | 96 50 |
| 4% „ Tow. kr. z. we Lw. nieokr. | 96 25 | 97 25 |
| 4% „ „ „ „ 41 let. | 93 — | 94 |
| 4% „ „ „ „ 56 let. | 92 50 | 93 50 |
| 4½% „ „ „ „ | 97 25 | 98 25 |
| 5% „ „ „ „ | 100 40 | 101 50 |
| 5% „ Banku hipot. we Lw. prem. | 103 — | 104 — |
| 5% „ „ „ „ niepr. | 100 — | 100 75 |
| 6% Zakł. kred. zie. w Krak. 36 let. | 87 — | 91 — |
| 6% „ „ „ „ 1[illegible] let | 9[illegible] | [illegible] |
| Listy dłużne 7% Za. kre. z. w. Krak. 20 let. | 95 — | 98 — |
| 6% „ „ włość. w Lw. *w lik.* | — — | — — |
| 5% „ „ „ „ „ | — — | — — |
| 5% Listy zast. Tow. kred. zie. Kr. Pol. z r. 1860 Lit. A za 100 rub. im. w. oprócz kuponu bieżącego w rub. i kop. | 94 50 | 95 50 |
| *Akcye kolejowe i bankowe* (prócz kuponu bieżącego. | | |
| Kolei Karola-Ludwika po 210 złr. | 204 50 | 206 — |
| „ Lwow.-Czerniow. „ 200 „ | 222 — | 223 50 |
| Gal. Banku hip. we Lw. „ 200 „ | 290 — | 295 — |
| Banku galic. dla handlu i przem. w Krakowie po 200 złr. | — — | — — |
| *Losy.* | | |
| Miasta Krakowa | 23 25 | 24 25 |
| „ Stanisławowa | 33 50 | 34 50 |
| Tow. austr. czerwonego Krzyża | 19 — | 19 75 |
| „ węgier. „ „ | 12 40 | 13 — |
| „ włosk. „ „ | 13 — | 13 6 |
| Bazylika Bud.-Peszt. | 8 — | 8 50 |

**Wiedeń** 4 lutego.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| *Obligi długu państwa.* | | |
| 4½% Renta papierowa | 82 90 | 83 10 |
| 4½% „ srebrna | 83 55 | 83 75 |
| 4% Renta złota | 111 30 | 111 50 |
| 5% „ papier. nieopodatkow. | 98 35 | 98 5 |
| 3% Losy z. r. 1854 po 250 m k. | 134 50 | 135 50 |
| 4% „ „ 1860 „ 500 złr. | — — | 141 — |
| 4% „ „ 1860 „ 100 „ | 147 — | 148 — |
| „ „ 1864 „ 100 „ | 178 — | 179 — |
| „ „ 1864 „ 50 „ | 178 — | 179 — |
| 4½% Obl. poż. kol. węg. (za Ostb.) | 114 75 | 115 25 |
| *Obligi indemnizacyjne.* | | |
| Galicyjskie . . . . 10% podat. | 104 25 | 104 90 |
| *Akcye bankowe.* | | |
| Anglo-austr. Banku . . 120 złr. | 127 — | 127 25 |
| Credit-Anst. dla han. i prz. 160 „ | 311 60 | 312 — |
| Credit-Bank węgierski . 200 „ | 312 50 | 313 — |
| Oest. Länderbank . . . 200 „ | 226 25 | 226 75 |
| Austr.węg. Bank . . . . 600 „ | 892 — | 894 — |
| Unionbank . . . . . 200 „ | 220 25 | 220 75 |
| Verkehrsbank ogólny . 140 „ | 154 50 | 155 50 |
| Wied. Bankverein . . 100 „ | 106 50 | 107 |
| *Akcye kolei.* | | |
| Alföld-Fiume . . . 200 złr. 5% | 196 50 | 197 — |
| Ferdynanda Północ. 1050 „ „ | 2495 | 2500 |
| Gal. Karola-Ludw. . 210 „ „ | 204 50 | 205 — |
| Koszycko-Oderberg . 200 „ 4% | 153 — | 153 50 |
| Lwow.-Czer.-Jassy . 200 „ 5% | 223 — | 223 50 |
| Siedmiogrodzkie I. 200 „ „ | 194 25 | 194 75 |
| Staats-Eisenb.-Gesell. 200 złr. 5% | 255 50 | 255 75 |
| Südbahn (Lombardy) 200 „ „ | 98 25 | 98 75 |
| Theissbahn (Cisańska) 200 „ „ | — — | — — |
| Węg. gal. Łupkowska 200 „ „ | 184 — | 184 50 |
| „ Nord-Ost. . . 200 „ „ | 178 — | 178 50 |
| *Listy zastawne.* | | |
| 4% Boden-Credit Allg. złotem pł. | 122 — | 122 60 |
| 4½% „ „ papier 50 lat. | 100 50 | 101 — |
| 3% Prem. Boden-Credit Allg. | 104 — | 104 50 |
| 6% Zakład. kred. krakows. 18 lat. | — — | — — |
| 7% Listy dłużne „ 20 „ | 95 — | 97 50 |
| 6% Zakł. kredyt. „ 36 „ | 87 — | 89 — |
| 4% Gal. Tow. kred. ziem. nieokr. | 96 25 | — — |
| 5% „ „ „ „ „ | 200 50 | 100 75 |
| 4% „ „ „ „ 56-letn. | 91 25 | — — |
| 4% „ „ „ „ „ 41 „ | 94 — | 94 30 |
| 4½% „ „ „ „ 52 „ | 97 30 | 97 60 |
| 4½% Gal. Banku kraj. . 51½ lat | 96 — | 96 50 |
| 5% „ „ hipot. „ prem. | — — | 103 — |
| 5% „ „ „ „ 40 lat. | 100 — | 100 50 |
| 4½% Bank austr.-węgierski w. a. | 101 60 | 102 — |
| 4% Bank austr.-węgierski w. a. | 99 60 | 100 — |
| 4% Węg. Banku hip. prem. | 105 — | 105 50 |
| *Priorytety kolei.* | | |
| Ces. Ferd-Półn. 1887 srebr. 4% | 101 60 | 102 20 |
| „ Mor.-Szląs. lin. 1871/72 5% | — — | — — |
| Gal. Kar.-Lud. 1881 300 złr. 4½% | 100 70 | 101 — |
| „ Jarosław 300 „ „ | 99 20 | 99 70 |
| Koszyc.-Oderb. 1879 200 złr. 5% | 102 — | — — |
| Lwow.-Czern. opodat. 300 „ 4% | 82 — | 82 40 |
| „ nieopod. „ „ „ | 89 — | 89 50 |
| Siedmiogrodz. I. . . 200 „ 5% | 99 60 | 100 — |
| Staatseisenbahn . . 500 fr. 3% | 200 | 201 — |
| Südbahn (Lombardy) 500 fr. 3% | 143 70 | 144 30 |
| „ „ złot. 200 złr. 5% | 121 — | 121 50 |
| Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „ | 99 60 | 100 20 |
| „ „ „ II Em. 200 „ „ | 99 — | 99 50 |
| „ Nordost. . . . 300 „ „ | 99 — | 99 70 |
| „ „ złotem 200 „ „ | 121 — | 122 — |
| *Losy.* | | |
| 5% Donau-Reg. z r. 1870 złr. 100 | 122 — | 122 50 |
| Premiowe Wiedeńskie . „ 100 | 143 — | 143 50 |
| „ Węgierskie . „ 100 | 132 — | 132 50 |
| „ Tureckie . . fr. 400 | 22 40 | 22 80 |
| Budowy bazyl. Buda-Peszt złr. 5 | 8 — | 8 30 |
| Kredytowe . . . . . „ 100 | 183 75 | 184 — |
| Insbruku . . . . . . „ 20 | 27 — | 28 — |
| Krakowskie . . . . . „ 20 | 23 75 | 24 25 |
| Ofner (miasta Budy) . . „ 40 | 61 75 | 62 50 |
| Czerw. Krzyża austryackie „ 10 | 18 85 | 19 15 |
| „ „ węgierskie „ 5 | 12 84 | 13 15 |
| Rudolfa . . . . . . „ 10 | 21 75 | 22 25 |
| Salzburskie . . . . . „ 20 | 27 — | 28 — |
| St. Genois . . . . . „ 42 | — — | — — |
| Stanisławowskie . . . „ 20 | 34 — | 34 50 |
| *Waluty.* | | |
| Dukaty ważne | 5 67 | 5 69 |
| 20-frankówki | 9 55 | 9 57 |
| Imperyały rosyjskie | 9 87 | 9 89 |
| Funty Szterlingi angielskie | 12 04 | 12 09 |
| Marki niemieckie za 100 marek | 59 1[illegible] | 59 20 |
| Rubel papierowy za 100 rubli | 128 12 | 128 [illegible]8 |

**Lwów** 1 lutego.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Akcye Banku hipot. gal. 200 złr. | 286 50 | 290 50 |
| 5% Listy zast. Tow. kred. ziems. | 100 50 | 101 50 |
| 4% „ „ „ „ „ | 96 — | 97 — |
| 4% „ „ „ „ 56-letn. | 91 80 | 92 90 |
| 4% „ „ „ „ 41-letn. | 92 60 | 93 60 |
| 4½% „ „ „ „ 52-letn. | 97 50 | 98 50 |
| 4½% Banku kraj. galic. 51-letn. | 95 75 | 96 75 |
| 5% Obligi kom. Banku kraj. gal. | 100 — | 101 — |
| 5% Obligi indem. gal. 10% podat. | 104 25 | 105 25 |
| 4½% Obligi pożyczki krajowej | 94 25 | 95 25 |

**Warszawa** 4 lutego.

| | rub. kop. | rub. kop. |
|---|---|---|
| 5% Listy zastawne I ser. | — — | 95 15 |
| „ „ „ V „ | — — | 93 80 |
| 4% Listy likwidacyjne | — — | 85 25 |
| 5% „ warszawskie I ser. | — — | — — |
| „ „ „ III „ | — — | 92 85 |
| „ „ „ IV „ | — | 92 75 |

## Zapowiedź.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że

1) kucharz *Antoni Teslar*, zamieszkały w Krakowie, syn zmarłych nieślubnych Józefa i Antonii, z domu Ondraczek, małżonków Teslarów, ostatnio w Krakowie zamieszkałych

2) i *Marya Stanisława Jakowlew*, zamieszkała w Poznaniu, córka zmarłego ogrodnika Jana Jakowlewa, ostatnio w Cieplicach zamieszkałego, i jego żony Joanny z domu Jakóbskiej, w Daszowie,

chcą zawrzeć między sobą małżeństwo.

Ogłoszenie zapowiedzi ma nastąpić w Poznaniu i w jednym z najwięcej czytanych dzienników w Krakowie. (457)

Poznań, 30 stycznia 1889 r.

Urzędnik stanu: *Rump.*



Czcionkami Drukarni „Czasu“. Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*